Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE IV. III.

Rok XVII. Kraków, czwartek 17 maja 1934 Nr. 135

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmnje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.



# Rząd prof. Kozłowskiego zamianowany

Warszawa, 15. 5. PAT. Dzisiaj o godzinie 12-tej Pan Profesor dr. Leon Kozłowski, któremu Pan Prezydent powierzył misję tworzenia gabinetu, przybył na Zamek i przedstawił Panu Prezydentowi proponowaną przez siebie listę członków nowego gabinetu.

## Skład rządu

Warszawa, 15. 5. PAT. Pan Prezydent Rzplitej mianował dzisiaj p. Prof. Leona Kozłowskiego prezesem Rady Ministrów oraz na jego wniosek:

Posła do Sejmu p. Bronisława Pierackiego ministrem spraw wewnętrznych.

P. Józefa Becka ministrem spraw zagranicznych.

P. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego ministrem spraw wojskowych.

P. prof. Władysława Zawadzkiego ministrem skarbu.

P. Wacława Jędrzejewicza ministrem WR. i OP.

P. Czesława Michałowskiego ministrem sprawiedliwości.

P. dra Bronisława Nakoniecznikoff-Klukowskiego ministrem rolnictwa i reform rolnych.

P. Henryka Floyar-Reichmana ministrem przemysłu i handlu.

P. inż. Michała Butkiewicza ministrem komunikacji.

P. wojewodę Jerzego Paciorkowskiego ministrem opieki społecznej.

P. inż. Emila Kalińskiego ministrem poczt i telegrafów.

## Przysięga

Warszawa, 15. 5. PAT. O godzinie 13'30 członkowie nowomianowanego rządu z prezesem rady ministrów drem Kozłowskim na czele przybyli na Zamek, gdzie złożyli przysięgę na ręce Prezydenta Rzplitej.

## Życiorysy nowych ministrów

Pan minister Henryk Floyar-Reichman urodził się w Warszawie w roku 1893. Szkoły ukończył w Warszawie i Krakowie, a następnie studjował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, biorąc żywy udział w pracach niepodległościowych. W roku 1914 wyruszył z pierwszemi oddziałami strzeleckiemi na wojnę, którą przebył w szeregach I. Brygady Legjonów, pełniąc bez przerwy służbę w 5 p. legjonów, jako dowódca plutonu, był dwukrotnie ranny.

Od czasu kryzysu legjonowego pracował w POW poczem w roku 1918 wstąpił do szeregów wojsk polskich. Pod koniec wojny bolszewickiej zajmował stanowisko szefa sztabu I. Dywizji Legjonów w stopniu kapitana.

Po wojnie w roku 1921 wstępuje do szkoły sztabu generalnego, którą ukończył w roku 1923. W związku z ówczesną sytuacją polityczną przeszedł w stan nieczynny. Po powrocie do służby czynnej w roku 1925 pełni funkcje oficera sztabu korpusu nr IX. w Brześciu, a następnie w DOK I. Warszawa

Po przewrocie majowym został powołany do biura inspekcji generalnego inspektoratu sił zbrojnych, gdzie pełnił funkcj szefa wydziału biura inspekcji aż do roku 1928.

W styczniu 1928 roku zostaje mianowany majorem. W tym okresie zostaje przydzielony do pracy specjalnej w ministerstwie spraw wewnętrznych w zakresie usprawnienia administracji samorządów.

W sierpniu 1928 roku został wysłany do Tokio w charakterze attache wojskowego i morskiego, na którem to stanowisku pozostawał do roku 1932. Odbył szereg podróży po Mandżurji, Mongolji i Chinach i dzięki swym pracom z dziedziny wojskowej, politycznej i finansowej uzyskał opinję znawcy zagadnień dalekiego Wschodu.

Po trzyletnim okresie służby w Japonji został zatrzymany jeszcze przez rok na zajmowanem stanowisku w związku z wypadkami wojennemi.

Po powrocie do kraju został powołany do ministerstwa skarbu w charakterze szefa nowo-zorganizowanego biura inspekcji przedsiębiorstw, na którem to stanowisku pozostawał aż do chwili nominacji na podsekretarza stanu. W ministerstwie skarbu dał się poznać szeregiem prac z dziedziny ustawodawstwa, specjalnie zaś z zakresu sanowania przemysłu oraz reorganizacji przedsięiborstw państwowych i prywatnych.

W czerwcu 1933 roku został mianowany zastępcą przewodniczącego delegacji polskiej na konferencję w Londynie, gdzie pod kierownictwem podsekretarza stanu p. Koca pracował do końca konferencji.

W dniu 6 września 1933 roku został mianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, pozostając na tem stanowisku do chwili obecnej.

Pan minister Floryar-Reichman jest odznaczony orderem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości, 4-krotnym Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi oraz szeregiem orderów zagranicznych.

* * *

Nowomianowany minister opieki społecznej p. Jerzy Paciorkowski urodził się w roku 1883 w województwie Kieleckiem. Po ukończeniu Szkoły Górskiego w Warszawie odbył studja prawnicze na uniwersytecie w Petersburgu, kończąc je w roku 1917. Popowrocie do kraju wstępuje na służbę państwową w ministerstwie opieki społecznej.

W roku 1926 przechodzi do ministerstwa spraw wewnętrznych, a w roku 1928 zostaje mianowany dyrektorem departamentu politycznego tegoż ministerstwa. W rządzie premjera Świtalskiego pełnił funkcje szefa gabinetu w prezydjum rady ministrów. W roku 1930 został mianowany wojewodą kieleckim, na którem to stanowisku pozostawał do chwili obecnej.



## Prof. Rybarski contra „Gazeta Polska"

Warszawa, 15. 5. (J.) 18 bm. przed sądem okręgowym karnym w Warszawie rozpocznie się proces prasowy. Prezes Stronnictwa Narodowego prof. Rybarski skarży redaktora odpowiedzialnego „Gazety Polskiej" o obrazę czci.

## Dziś w numerze:

# Zmiana firmy

(Th.) Od dnia wczorajszego rząd nasz nie nosi już firmy p. Janusza Jędrzejewicza, tylko p. Dra Leona Kozłowskiego. Taka zaszła zmiana. W jakim istotnym celu i z jakie go zasadniczego powodu ta zmiana zaszła — nie wiemy. Wie o tem zapewne tylko zaledwie kilku — bodaj że ich liczba do pięciu nie dochodzi — ludzi, o ile naturalnie jest wogóle o czem wiedzieć. Szary obywatel polski nie odczuł najlżejszej potrzeby tej i takiej zmiany, szczególnie jeśli pragnął faktycznie istotnej zmiany...

Poza tą zmianą in capite zaszły dwie zmiany in membris, gdyż dwie teki ministerjalne — handlu i opieki społecznej — zmieniły swoich panów. Miejsce generała Zarzyckiego zajmuje major Reichman, nie obniżając, oczywista, w najmniejszej mierze dostojeństwa tego urzędu... A miejsce drugiego generała, p. Hubickiego, zajmuje dotychczasowy wojewoda kielecki, p. Paciorkowski. I w tych obu wypadkach nikt nie mówi o jakiejkolwiek zmianie kierunku, a już najmniej, systemu, które pozostaną, jak należy przypuścić, niezmienione. Wszak dawni władcy tych resortów także nie byli przedstawicielami jakichś specjalnych indywidualnych systemów. System i tendencja rządów bywają zazwyczaj w całości z góry ustalane, a indywidualność danego ministra może chyba wpływ mieć tylko na tempo, z którem dane prace bywają wykonywane. Takie lekkie odcienia jednak nigdy nie dochodzą aż do świadomości zwykłego obywatela, który przed sobą ma zawsze jednolity rząd, jakby z jednego kawała wyciosany. Ogólny charakter rządu — naliczono ich od przewrotu majowego do dnia dzisiejszego aż 23 — uważany i odczuwany jest przez obywateli jako stały i niezmienny. Zmiany osób stojących na czele rządu też żadnego wstrząsu nie wywołują, a możnaby nawet powiedzieć, — jeśli w takiem stwierdzeniu nie wyraża się jakiś lekki odcień jakoby lekceważenia — że mijają bez wrażenia.

W obecnem „przesileniu" — oczywista, że to słowo nie jest w naszych stosunkach na miejscu, a jest używane wyłącznie w znaczeniu przyjętego terminu — zaszła tylko jedna drobna pikanterja, mianowicie ta, że upatrzony na ministra rolnictwa p. Poniatowski, ofiarowanej mu teki nie przyjął, a teka ta będzie nadal piastowana przez dotychczasowego szefa. Takie odrzucenie ofiarowanej teki ma w sobie coś niezwykłego, dlatego też zwraca na siebie uwagę. P. Poniatowski jest niewątpliwie wiernym piłsudczykiem — wszak to on do spółki z b. posłem, a obecnym niedoszłym więźniem brzeskim Bagińskim, za czasów pierwszego sejmu pomścił w sposób dosadny i — bolesny na jednym z endeckich dziennikarzy obraźliwe wyrażenie się o p. Marszałku. Mimo więc niewątpliwej wierności do osoby Marszałka, p. Poniatowski do rządu wejść nie chciał, najwidoczniej jest osobiście związany jeszcze bardzo intymnie z obozem ludowym w zabarwieniu Wyzwolenia. To byłoby jedyne, godne uwagi odchylenie od zwykłego sposobu załatwiania „kryzysów" — także taki przestarzały termin! — rządowych. Pozatem wszystko szło jako po sznurku i będzie też przyjęte do wiadomości bez wszelkiej ekscytacji.

Mimowoli jednak nasuwa się naiwne pytanie: Pocóż takie zmiany, w dodatku tak często, się odbywają? Skoro się nigdy nie zmienia system, ani tendencja rządu, to czyby nie było jednak lepiej i praktyczniej, zatrzymać ludzi przez znacznie dłuższy czas w urzędzie, ażeby mieli możność wyrobienia pewnej choćby zewnętrznej rutyny, w którą zapewne każdy nowy człowiek nie bez trudności się wkłada. Można oczywiście powiedzieć, że może właśnie to jest celem częstych zmian, ażeby się nie wytworzyła żadna rutyna, która może się stać niebezpieczną dla twórczego myślenia i samodzielnego działania. Ależ nie o taką bezduszną rutynę chodzi, tylko poprostu o porządne zaznajomienie się z techniką rządzenia, co jednak wymaga dłuższego studjum. Na wielkim świecie, w krajach niewątpliwie najlepiej i najstaranniej rządzonych — powiedzmy choćby: w Anglji — panuje tendencja pozostawiania rządów jaknajdłużej na posterunku. Tam się chętnie unika zmian, których się dokonuje tylko na wypadek zmiany kierunku, kiedy zmieniają się składy większości parlamentarnej. Bez konieczności dla samej dekoracji, nigdy się rządów tam nie zmienia.

Można oczywista wymyśleć jeszcze taki argument, że w młodej państwowości polskiej zależy na wytworzeniu dosyć dużej rezerwy t. zw. ministrabilów, t. j. ludzi, zdolnych w każdej chwili do ujęcia w swoje ręce steru rządów. Ale i ten argument nie jest bardzo przekonywujący, skoro się musi objektywnie dojść do konkluzji, że krótki czas piastowania rządów nie wystarcza do nabycia owej zdolności i zaawansowania na prawdziwego ministrabilis.

Pozostaje tedy zagadnienie nie rozwiązane i częste zmiany rządów, czy tylko ich naczelnych szefów, wywołuje wrażenie pewnej nieuzasadnionej przypadkowości, co się niedobrze wiąże ze sprawą tak arcyważną, jak właśnie piastowanie rządu we wielkiem państwie.

Argumentacja dotychczasowa jednak, jakkolwiek dochodzi do konkluzji raczej ujemnej, jest przecież w obecnym wypadku zmiany rządu alternatywą łagodniejszą i mniej drażliwą, aniżeli ewentualne uzasadnienie obecnej zmiany względami rzeczowemi w znaczeniu zmiany tendencji rządu. Ukazują się bowiem tu i ówdzie zdanie, że obecny p. premjer ma upodobania rolnicze i przypuszcza się, że właśnie o to idzie, że się zmierza do intensywnej działalności rządowej na rzecz rolnictwa. Takie ujęcie sprawy musiałoby już wywołać znacznie mocniejsze zastrzeżenie, aniżeli sama zmiana osób.

Rzecz jasna, że nie jest ogółowi znanem, na czem owa opinja o rolniczych sympatjach p. premjera się opiera. Ogół wie tylko, że p. prof. Kozłowski jest wybitnym badaczem naukowym w dziedzinie prehistorji, w której ogłosił, szereg, jak twierdzą fachowcy, bardzo wartościowych dzieł. Jest niewątpliwie niezmiernie trudno dociec, w jaki to cudowny sposób ludzie mogli pod przykrywką prehistorji odnaleźć szczególne uzdolnienie dla spraw finansowych. Faktem niemniej jest, że p. premjer ostatnio piastował urząd wiceministra skarbu. Znowu warto się powołać na przykład „szerokiego świata", który przecież na swoich metodach traktowania ludzi i rzeczy tak dobrze wychodzi, że jest znacznie lepiej ludzi zdolnych pozostawiać w ich specjalnościach, do których mają wrodzone zdolności i zamiłowanie. Czy nie jest ekonomiczniej pozostawić uczonego wysokiej miary w jego przedmiocie naukowym, ażeby tam się wyżywał należycie ku niezmiernemu pożytkowi nauki, aniżeli przenosić go z dziedziny do dziedziny, przyczem się nigdy nie pozbędzie charakteru genjalnego dyletanta! Ale już o to mniejsza — my już tak szafujemy talentami, jakby one były rzeczywiście niesłychanie i nieskończenie gęsto rozsiane. Z czasem nas doświadczenie takie czy inne zreflektuje i sprowadzi nas na właściwą drogę.

W naszym wypadku należy się może ograniczyć właśnie do tej podnoszonej tu i ówdzie wiadomości, że p. premjer Kozłowski, mając sympatje i skłonności rolnicze, temu działowi pracy społecznej poświęcać będzie całą swoją uwagę. Jeśli na to się zanosi to miasta nasze czeka jeszcze twardszy los, jak dotychczas. Wszak jest faktem stwierdzonym, że w Polsce -- szczególnie od czasów rządów p. Władysława Grabskiego — miasto dźwiga nierównie więcej ciężarów, aniżeli wieś. Niewątpliwie — i wsi dobrze się nie dzieje. I ona przechodzi przesilenie ciężkie, które się głęboko wrzyna w jej cały byt. Kryzys wsi jednak ma charakter światowy i ma swoje źródło prawdopodobnie jeszcze we wojnie światowej, kiedyto brano pod pług znacznie większe obszary, anieżli na czasy normalne potrzebne. Pozatem idzie także o to obrzydliwe przygotowanie się do przyszłej wojny światowej, do której państwa uprzemysłowione pragną uzyskać pewną, czy nawet pełną samowystarczalność i dlatego wracają ile możności do gospodarki rolnej. Innego gatunku jest kryzys miast. Tu zachodzi zjawisko niemal zupełnego wyczerpania ludności, a to nie na samym ostatku wskutek nadmiernych ciężarów podatkowych. Oczywista, że i tu zachodzi związek z wojną przeszłą i — przyszłą. Państwa musiały zapłacić za przeszłą wojnę i już zaczęły finansować przyszłą wojnę. W Polsce te ciężary spadają na miasta, a one przecież tworzą tylko 30 procent ludności państwa. Gdyby 70 procent ludności miało przez nowy rząd jeszcze więcej niż dotychczas być chronionych i oszczędzanych, to przyjdzie miastom znosić ciężary, pod któremi się poprostu załamią i do reszty wydadzą ostatnią kropelkę swojej substancji gospodarczej. Już dawno miasta płacą przeważnie podatki nie z dochodów, tylko ze substancji. Gdyby to miało się jeszcze zaostrzyć, to grozi formalnie katastrofa, na którą zawczasu należy wskazać.

Jest tedy możliwe, że fakt zmiany rządu tym razem nie jest obojętnym dla szerokiej masy miejskiej ludności, a to byłoby alternatywą nierównie gorszą od pierwszej...

Żydzi mają w swoim języku politycznym przysłowie, że nie należy się modlić o nowego króla, bo rzadko następuje — lepszy.

---

**WPanu M. Daarowi,** szefowi naszej firmy, oraz Rodzinie z powodu śmierci jedynego, ukochanego syna

## bł. p. HENIA

wyraża najgłębsze współczucie

**Personal firmy „Wudeta"**
**Małopolskie Zakłady Gumowe w Krośnie**
**ODDZIAŁ W KRAKOWIE**

**Prof. Jerzy Bernhard**

# Nikczemność

Naczelny redaktor dawnej „Vossische Zeitung" a obecny wydawca „Pariser Tageblatt" pisze:

Jakiś pułkownik angielski Hutchinson zaskoczył opinję publiczną świata relacją, jakoby król belgijski Albert nie padł ofiarą nieszczęśliwego przypadku, lecz został zamordowany. Ponieważ przemycał między wierszami, że na dworze belgijskim w Bruk seli znają prawdziwe okoliczności śmierci, przeto opinja publiczna Belgji oraz rodzina królewska ze zrozumiałych powodów ostro zareagowały. Afera odbiła się też echem w angielskiej Izbie Gmin. Angielski minister spraw zagranicznych skorzystał ze sposobności, by przy oklaskach całego parlamentu dać wyraz swemu oburzeniu z powodu szerzenia tego rodzaju pogłosek.

Zdawałoby się więc, że na tem sprawa się skończyła. Pozostało tylko uczucie żalu dla nieostrożnego pułkownika, który jak się na pierwszy rzut oka wydawało, zbyt ostro został ukarany za to, że powtórzył pogłoski, zbyt często powstające na tle śmierci królów, u swego ludu i w oczach świata bardzo popularnych, a wyrwanych tak nagle w pełni jeszcze sił z grona żyjących.

W międzyczasie ogłosiła jednak prasa światowa dokumenty bardzo ciekawe. Wynika z nich, że pułkownik angielski, hołdujący w Anglji ideom faszystowskim, padł ofiarą intryg i kłamstw, spreparowanych w kuchni hitlerowskiej propagandy zagranicz nej. Z Niemiec bowiem wyszły, jak się teraz okazało, po raz pierwszy pogłoski o zamordowaniu króla Alberta. A chorobliwa fantazja ministra propagandy Rzeszy niemieckiej dostarczyła też uzasadnienia tej pogłoski: Król Albert nie chciał wojny, bronił się przeciwko tyranji polityki francuskiej. Dlatego został zamordowany przez Żydów i wolnomularzy francuskich.

Niema chyba głupszego wynalazku. Że król Albert, który na własnej skórze i na przeżyciach tragicznych swego kraju doświadczył dobrodziejstw wojny, wszelkiemi środkami dążył do zachowania pokoju, jest rzeczą tak dalece zrozumiałą, że nikt na świecie chyba w to nie wątpił. To mu wcale jednak nie przeszkadzało, żywić dla Francji uczucia najgłębszej wdzięczności i o tym swoim i swego kraju długu wdzięczności wobec Francji nigdy nie zapomnieć. Zawsze więc stale akcentował, że warunkiem bezpieczeństwa belgijskiego jest wierny sojusz między Belgją a Francją.

Wszystkie te rzeczy były dobrze znane w Niemczech, a hitleryzm widział w rzeczywistości w królu Albercie swego najsilniejszego wroga. Za jego jednak życia musieli hitlerowcy, licząc się z jego popularnością, bardzo ostrożnie manewrować. Nie poruszali n. p. kwestji króla przy swych próbach podjudzania Flamandczyków, ponieważ wiedzieli, że król Albert jest bardzo popularny także i wśród ludności flamandzkiej. Jeśli więc ktoś miał interes usunięcia króla to chyba tylko niemieccy narodowi socjaliści. Ale rząd hitlerowski słusznieby się oburzył, gdy by ktoś chciał z tego wyciągnąć wniosek, że żywił zamiary mordercze wobec króla Alberta.

Lecz w obecnej chwili bynajmniej o to nie chodzi, by ustalić, jaki szczyt obłędu oznaczają pogłoski o zamordowaniu króla; o wiele ważniejszą jest rzeczą stwierdzenie, że i to kłamstwo zawdzięcza swe pochodzenie **propagandzie hitlerowskiej.**

Gdziekolwiek na świecie cuchnie, gdzie się sieje burzę i gdzie się potem rozpala ogniska radosne, tam wszędzie stwierdzić można rękę hitlerowską. Nie ma to nic wspólnego z polityką. Jest to poprostu „moral insanity". Bronić się można tylko kaftanami dla warjatów albo kordonem izolacyjnym przeciwko dżumie.



# Jak doszło do uchwalenia pożyczki palestyńskiej

## Wielka dyskusja w Izbie Gmin

Jak już donosiliśmy, odbyła się w ub. sobotę na posiedzeniu Izby Gmin wielka dyskusja w sprawie dwumiljonowej pożyczki dla Palestyny. Zainaugurował ją minister kolonji **sir Cunliff Lister**, który wygłosił dłuższe przemówienie. Zdaniem ministra, finansowa sytuacja Palestyny jest obecnie znacznie lepsza, niż w r. 1926, wskutek czego ryzyko pożyczki jest o wiele mniejsze. Rząd palestyński ma pozatem nadwyżkę budżetową w **kwocie miljona f. szt.**

**Głos:** Poco w takim razie pożyczka?

Rząd palestyński — odpowiedział minister kolonji — pożycza sobie pieniądze na wielkie przedsięwzięcia, a pożyczka przeznaczona jest na rozwój kraju. I tak w Hajfie założony będzie wielki zbiornik nafty kosztem 210 tysięcy f. szt. Zbiornik ten będzie przynosił 30 tysięcy f. szt. rocznie. To samo tyczy się centrali pocztowo- telefonicznej w Jerozolimie. Wyznaczono znaczne sumy dla rolnictwa, aby uratować wielu ludzi z rąk wierzycieli. **Na podstawie obliczenia będą Arabowie korzystać przypuszczalnie z 2/3, Żydzi z 1/3 tej pożyczki.** Jednym z warunków pożyczki jest konieczność sprowadzania towarów z Anglji. Prawdopodobnie zamówienia osiągną sumę 600 tysięcy f. szt.

Po tym referacie zabrał głos liberał poseł **Isaac Foot**, który uważa pożyczkę nie za dowód ubóstwa, lecz dobrobytu i sądzi, że pożyczka nie wywoła rozczarowania w szeregach **ruchu sjonistycznego, który należy do najszlachetniejszych w dziejach świata.**

Wielkie przemówienie przeciwko pożyczce wygłosił

**poseł Wedgwood.**

Mowca żąda, by w razie uchwalenia pożyczki, gwarancję za nią objął rząd brytyjski. **Jak długo obowiązuje gwarancja brytyjska, musi być też przestrzegana kontrola Anglji nad terytorjum mandatowem. W takim wypadku muszą być usunięte raz na zawsze**

# W 15-lecie śmierci Gustawa Landauera

Dnia 2 maja br. upłynęło 15 lat od zamordowania Gustawa Landauera. Zamordowali go 2 maja 1919 r. żołdacy kontrrewolucyjni za to, że był z początkiem członkiem bawarskiej prowizorycz nej rady narodowej, a później w rządzie robotniczym Kurta Eisnera komisarzem ludowym dla oświaty.

Czy Gustaw Landauer był naprawdę bolszewikiem? Dla mnie, który go osobiście znałem i któ ry mu tak wiele zawdzięczam, żadnej nie ulega wątpliwości, że nie był komunistą. Landauer należał do owej, tak nielicznej gromadki ludzi, którzy się nigdy sobie nie sprzeniewierzyli. Gdy wojna się skończyła, ogłosił Landauer w roku 1919 szereg swoich artykułów o wojnie. Ta jego książka pt. „Rechenschaft" pozostanie dokumentem najdostojniejszego człowieczeństwa. Tylko jeszcze jeden publicysta i wielki pisarz pochodzenia żydowskiego Karol Kraus wydawca „Fackel", może o sobie powiedzieć, że ani razu nie uległ zaczadzeniu wojny i zwalczał ją przez cały czas jako szaleństwo instynktu niszczycielskiego człowieka i jako zalew barbarzyństwa, podmywający kulturę europejską. Iluż znamy obecnych szczerych pacyfistów który à la Kerr znajdują się teraz, na wygnaniu, a którzy w okresie wojny śpiewali również pieśni kalibańskie. Gustaw Landauer z dumą mógł o sobie powiedzieć, że był jednym z tych, którzy przewidzieli wybuch wojny, którzy w niej widzieli największe nieszczęście ludzkości i stale nawoływali do opamiętania się. Gdy wojna już wybuchła ogłosił Landauer we wydawanym przez siebie miesięczniku „Der Sozialist", artykuł, w którym wzywał swych przyjaciół i wyznawców, by nigdy nie zapomnieli o tem, że są przedewszystkiem ludźmi; wojna jest apelem do bestji w człowieku i organizuje w ludzkości „den Mob". Pamiętajcie więc, młodzi moi przyjaciele, że nie wolno wam nigdy należeć do pospólstwa, oddychającego zemstą dlatego tylko, że przybrano was w mundury i włożono w ręce karabiny — woła Landauer do młodych swych przyjaciół. A potem cenzura zdusiła wszelką swobodę myśli, a Landauer musiał milczeć. Uciekł wtedy w świat Szekspira i wygłaszał swe odczyty o tym największym poecie świata, znajdując w jego utworach ratunek przed barbarzyństwem, podczas gdy Niemcy śpiewały dziką pieśń nienawiści i witały się okrzykiem „Gott strafe England".

Urodził się w roku 1870 w Karlsruhe i przyszedł do socjalizmu nie pod wpływem Marksa. Landauer nigdy nie był marksistą i zawsze namiętnie zwalczał fatalizm doktryny materjalistycznego pojmowania dziejów. Przeszedł naprzód filozofję Nitzschego i nauczył się od niego przedewszystkiem bolesnego poszukiwania prawdy i niedowierzania starym spłowiałym kłamstwom konwencjonalnym, paradującym niestety w pióropuszu prawd absolutnych. Później nauczycielami jego stali się Proudhon i Krapotkin, a Landauer staje się anarchistą. W latach 90-tych zaczęła się krystalizować w Niemczech socjalna demokracja pod znakiem głównie biurokratyzmu partyjnego. Przeciwko temu zarysowującemu się biurokratyzmowi wystąpił Landauer z namiętnością płomiennego orędownika wolności ducha, organizując lewe skrzydło socjalizmu niemieckiego. Wówczas wydaje swój wspaniale redagowany tygodnik „Der Sozialist" który nie miał wprawdzie dużego wpływu politycznego, ale był organem awangardy rewolucyjnej. Wtedy Landauer wygłasza odczyty i kilka razy za swoje poglądy odcierpieć musiał kary więzienne.

Landauer był anarchistą i wierzył razem z Krapotkinem w to, że człowiek z natury jest dobry i organizuje komórki społeczeństwa, którym niestety na przeszkodzie staje wszechpotęga państwa. Anarchizm nie był dla niego chaosem, lecz próbą organizacji społeczeństwa ludzkiego od dołu. Był przedewszystkiem etykiem i żądał od socjalistów, by nie odkładali realizacji socjalizmu na czasy odległe, lecz już w życiu swem codziennem realizował socjalizm. Tem się właśnie różnił od marksistów, którzy ze socjalizmu uczynili religję przyszłości, wierząc w to, że należy naprzód zmienić ustrój, a potem dopiero zmieni się człowiek. Landauer domagał się od socjalistów, by ciągle w swem życiu urzeczywistniali socjalizm, wyzwalając w sobie przedewszystkiem człowieka wolnego. W młodych latach był przyjacielem zapomnianego już zupełnie oficera Moritza von Egidy'ego, który musiał zrezygnować ze swej karjery oficerskiej, ponieważ nie mógł służby wojskowej pogo-

wszelkie projekty parlamentu palestyńskiego. Żaden rząd palestyński, wybrany na zasadach demokratycznych, nie będzie chciał zwrócić takiej pożyczki. Ważnym momentem przemawiającym przeciwko pożyczce jest okoliczność, że rząd palestyński nie dąży już do większej ekspanzji ludności i do rozwoju Żydowskiej Siedziby Narodowej. Rząd palestyński stał się natomiast najbardziej antysemickim rządem w całem imperjum brytyjskiem.

**Lord Winterton: Nonsens.**

Wiadomem jest, — kontynuuje pułk. Wedgwood, — że zakazane zostało rozpowszechnianie w Palestynie Brunatnej Księgi przeciwko rządowi nazistycznemu, podczas gdy kraj jest zalewany najhaniebniejszemi, sprowadzanemi z Niemiec broszurami i ulotkami, które są rozpowszechniane przez agentów hitlerowskich. Stanowisko rządu w odniesieniu do imigracji Żydów niemieckich tłumaczy się tylko tem, że hierarchja rządu palestyńskiego nie lubi Żyda niemieckiego.

**Lord Winterton** woła z miejsca: Jakże obecne godne uwagi oświadczenie pułk. Wedgwooda uzgodnić się da z faktem, że imigracja z Niemiec trwała przez szereg miesięcy i że w Niemczech czyniono przygotowania do tej imigracji?

**Pułk. Wedgwood** w odpowiedzi zaznacza, że w ciągu ostatniego roku do Palestyny przybyło 10.000 Żydów z Niemiec. Byli to ostatni uchodźcy, lecz według nowej kwoty imigracja z całego świata została ograniczona do 5600.

**Minister kolonji** przerywa mówcy i stwierdza, że pułk. Wedgwood fałszywie oświetla fakty. Kwota robotnicza stanowi tylko część imigracji żydowskiej. W ostatnim roku imigracja robotnicza wynosiła 19.000 na ogólną liczbę 30.000 imigrantów.

**Pułk. Wedgwood** twierdzi, że jest zadowolony z powodu tego sprostowania. 11.000 Żydów, których wpuszczono do Palestyny poza schedule'm robotniczym, byli kapitalistami. Było to lepiej niż się spodziewał. — Lecz Palestyna pragnie imigracji Żydów **pracujących**, nie zaś Żydów o kapitale 1000 f. szt.

Innym dowodem jednostronności rządu palestyńskiego, — mówi pułk. Wedgwood — jest jego polityka w dziedzinie budowy dróg. Zakłada się drogi wiodące do wiosek arabskich, pomija się natomiast kolonje żydowskie.

Ubolewam, kończy pułk. Wedgwood, że był wielki dopływ taniej pracy arabskiej z Transjordanji. Spis ludności dowiódł, że przyrost ludności arabskiej był znacznie większy niż przyrost Żydów. Jedyną nadzieję przekształcenia Palestyny w kraj żydowski upatruję w tem, że się umożliwi robotnikom żydowskim imigrację do kraju, oraz w tem, że się ich nie będzie wypierało przy pomocy taniej pracy arabskiej, opartej na niższym poziomie życiowym.

Następnie zabrał głos **lord Winterton** (konserwatysta), który polemizuje z pułk. Wedgwoodem. Jeśli istnieje jakiś naród — mówi lord Winterton, — który czuje się związanym honorowemi zobowiązaniami i usiłuje je zrealizować, to jest nim naród angielski. W miarę możności pożyczka winna być korzystna

**zarówno dla Żydów, jak i dla Arabów.**

Nie jestem pro-sjonistą ani antysjonistą, ale akceptuję w całości deklarację Balfoura. Mając sympatję dla narodu arabskiego, nie zgadzam się z ekstremistami arabskimi w Palestynie. Niesłuszne jest twierdzenie, że tania praca arabska współzawodniczy z żydowską. Żydzi współzawodniczyli na rynkach całego świata przez tysiąclecia, gdyż ograniczali swe potrzeby i umieli dbać o swe rodziny, Żydzi ciężko pracowali i stali się

**najbardziej umiarkowaną i moralną rasą.**

W imieniu Labour Party zabrał głos b. minister rządu robotniczego George **Hall**, który oświadczył, że frakcja robotnicza nie występuje przeciwko wnioskowi rządowemu w sprawie pożyczki palestyńskiej. — Przedstawiciel Labour Party domaga się, aby przestrzegano słusznych warunków pracy przy wykonywaniu robót z funduszów pożyczkowych.

Minister kolonji złożył w tem miejscu zapewnienie, że kontrakty zawierane będą z odpowiedniemi firmami. Pragniemy uczynić wszystko co w naszej mocy dla rozwoju Palestyny, oświadczył minister kolonji.

Jesteśmy zadowoleni — zakończył przedstawiciel Labour Party — z dotychczasowych postępów i wierzymy, iż niema istotnych powodów, dla których Żydzi i Arabowie nie mogliby współpracować.

**Poseł Lambert** (b. przywódca liberałów), zapytuje, dlaczego rząd palestyński nie zwrócił się o pieniądze do żydowskich finansistów. Jeżeli sytuacja w Palestynie jest tak pomyślna, to trzeba zwrócić się do bogatych Żydów, by oni przeprowadzili kanalizację w Jerozolimie. W planie kolonizacji tzw. wypartych Arabów dopatruje się mówca dalszego ciągu polityki lorda Passfielda i twierdzi, że im mniej rząd będzie realizował zobowiązania poprzedniego rządu socjalistycznego, tem lepiej będzie dla niego.

**Poseł Mac Dinn** (konserwatysta) wypowiada się w krótkiem przemówieniu za projektem rządowym.

**Dłuższe przemówienie** wygłasza z kolei liberalny poseł żydowski **Barnett Janner**. Mowca stwierdza na wstępie, iż nikt zainteresowany w rozwoju Palestyny

**nie życzy sobie niesnasek między jednym odłamem ludności a drugim.**

Wbrew różnym nieścisłym twierdzeniom, nie ulega wątpliwości, że Palestyna jest w stanie pokryć wszystkie swe zobowiązania do ostatniego grosza. Mówca kreśli obraz gospodarczego rozkwitu Palestyny dzięki imigracji żydowskiej, wzrost nadwyżki budżetowej rządu palestyńskiego, wspaniały rozwój Tel Awiwu itd. Jedyne niebezpieczeństwo dla postępu gospodarczego polega na tem, że nikła imigracja uniemożliwia rozwój wielostronnej działalności. Będąc ożywionym duchem pełnej przyjaźni dla ministra kolonij, woła pos. Janner, nawołuję go do ziszczenia ideału narodu, który pragnie iść do Palestyny, nawołuję go do stworzenia

**większych ułatwień imigracyjnych.**

Ostatni zabiera głos poseł Magney (narodowy liberał), który oświadcza, że nigdy nie zajmował się sporami między Żydami a Arabami. Mówca jest przeciwny pożyczce. W porównaniu z Anglją Palestyna, która nie zna bezrobocia, jest krajem płynącym mlekiem i miodem.

Po tych przemówieniach wygłosił replikę minister Cunliff-Lister.

Minister stwierdza, iż nie przeczy, że Palestyna mogłaby zaciągnąć pożyczkę na wolnym rynku, dzięki jednak gwarancji rządu brytyjskiego oprocentowanie pożyczki jest znacznie niższe.

Przemówienie pułk. Wedgwooda minister określa jako „wielce dziwaczne". Zdaniem ministra, przemówienie to zawierało napaść na administrację palestyńską, napaść, której żaden odłam Izby gmin nie aprobuje. Pułk. Wedgwood zarzuca rządowi palestyńskiemu niechęć do Żydów niemieckich, ignoruje jednak całkiem statystykę imigracji robotniczej. Liczba imigrantów jest regulowana według zdolności absorbcyjnej kraju. — Każdy przybywający do Palestyny Żyd, uważa ten kraj za swą własną i stałą siedzibę. Ci którzy ponoszą odpowiedzialność i są jedynymi powołanymi do słusznego oceniania zdolności absorbcyjnej kraju, są właśnie członkami administracji palestyńskiej. Minister kolonij nigdyby nie usiłował pozbawić kierowników administracji palestyńskiej prawa decydowania o tem, ilu ludzi można w danej chwili wpuścić do Palestyny. Rząd — zakończył sir Philipp Cunliffe-Lister — prowadzi politykę, która się skrystalizowała jeszcze za poprzednich rządów i postępując w ten sposób, rząd wierzy, że czyni jak najlepiej dla ludności kraju.

Po przemówieniu sir Philipa Cunliffe-Listera wniosek rządu o pożyczce palestyńskiej został — jak wiadomo — przyjęty bez imiennego głosowania.



dził ze swem sumieniem. Później siadywał u nóg kaleki von Giżyckiego, męża Lili Braun, i przejął się od niego postulatami etycznemi. W pierwszym dziesiątku lat XX. stulecia wznowił swego „Socjalistę", który stał się organem małej elity socjalistyczno-anarchistycznej, walcząc w niem o rewolucję przedewszystkiem etyczną, która poprzedzić ma, albo też iść ma w parze z rewolucją społeczną. „Aufruf zum Sozialismus" i „Der werdende Mensch" są właśnie takim manifestem nowego człowieka, odrodzonego przez socjalizm. Pod wpływem Bubera zbliżył się w ostatnich latach do żydostwa i widział w żydostwie odwieczną tęsknotę za sprawiedliwością społeczną. Po jego śmierci wydał też jego przyjaciel Buber w dwu tomach listy jego pt. „Gustaw Landauer sein Lebensgang in Briefen", które wywierają najgłębsze wrażenie. Poznajemy z tych listów człowieka, nie uznającego żadnego kompromisu, surowego przedewszystkiem wobec siebie, zwalczającego namiętnie wszelkie kłamstwa, a przedewszystkiem ospałość sumienia ludzkiego. Był jednym z najpiękniejszych ludzi, jakich wydało żydostwo naszych czasów.

Nie był komunistą, a jednak gdy robotnicy bawarscy stworzyli republikę rad, uważał za swój obowiązek przyłączenie się do nich, by wywalczyć nowe formy odrodzenia ludzkości. Myślał wtenczas, że uda mu się przepoić rewolucję niemiecką ukochaniem człowieka i uszanowaniem wolności ludzkiej. Był utopistą przez całe swoje życie, i dla tego musiał skonać śmiercią tragiczną. Był jedną z pierwszych ofiar odradzającego się po wojnie barbarzyństwa niemieckiego.

M. KANFER.

# Czy odbywają się rokowania między Arabami a Żydami?

## Echa wizyty Czertoka u Emira Abdulli

Ostatnio pojawiają się znowu wiadomości o jakichś tajemniczych rokowaniach, odbywających się rzekomo pomiędzy Żydami i Arabami w Palestynie. Z rokowaniami temi łączy się przyszłe daleko idące zmiany w strukturze politycznej Palestyny, a za pierwszy etap tych rokowań uważa się wizytę szefa departamentu politycznego Agencji Żydowskiej w Jerozolimie p. Czertoka u Emira Abdulli. Wiadomości te, jak już o tem donosiliśmy, dalekie są od rzeczywistego stanu rzeczy. Wizyta Czertoka w Transjordanji miała na celu zgoła inne sprawy, niż jakieś tajne rokowania. Ażeby zaś położyć kres wszelkim pogłoskom i dociekaniom, rpzytaczamy za agencją prasową „Palkor" szczegóły wizyty w Amanie.

Szef departamentu politycznego Agencji Żydowskiej w Jerozolimie p. M. Czertok złożył wizytę w Amanie w towarzystwie se-

kretarza dla spraw arabskich p. Cohena. Faktycznie p. Czertok zwrócił się bezpośrednio po objęciu nowego urzędu, a więc po XVIII Kongresie sjonistycznym w Pradze, do Emira Abdulli z propozycją przyjęcia go w Amanie. Wizyta ta była ciągle odkładana z rozmaitych przyczyn i mogła nastąpić dopiero obecnie. Wizyta miała charakter oficjalny i nastąpiła naskutek zaproszenia Emira Abdulli i za wiedzą władz brytyjskich. **Celem jej było wzmocnienie osobistej znajomości pomiędzy szefem departamentu politycznego Agencji Żydowskiej i Emirem Abdullą.** Znajomość ta datuje się jeszcze od czasów, gdy na czele departamentu politycznego stał błp. dr. Chaim Arlosorow. Wtedyto p. Czertok po raz pierwszy razem z drem Arlosorowem złożył wizytę w Amanie w myśl programu departamentu politycznego, by nawiązywać przyjazne stosunki ze wszystkiemi czynnikami w Transjordanji. Warto przy tej sposobności zauważyć, że spotkanie się Czertoka z Emirem Abdullą było **pierwszą konferencją władcy arabskiego z oficjalnym reprezentantem Organizacji sjonistycznej bez udziału tłómaczy.** P. Czertok włada bowiem znakomicie językiem arabskim i rozmaitemi jego narzeczami. Podczas wizyty p. Czertok podkreślił w rozmowie, że Emir winien widzieć w fakcie tym dowód specjalnej tendencji w ruchu sjonistycznym, który powierzył stanowisko szefa departamentu politycznego osobie mogącej wejść w osobisty kontakt z przywódcami arabskimi. Emir Abdulla był podobno zdumiony doskonałym akcentem arabskim Czertoka, który, jak wiadomo, w młodości mieszkał we wsi arabskiej.

Po rozmowie, która trwała przeszło godzinę, Emir zaprosił gości żydowskich na obiad, przyczem toczyła się rozmowa w języku tureckim, a więc w języku salonów arabskich. P. Czertok jako absolwent uniwersytetu tureckiego w Konstantynopolu i jako były oficer turecki włada i tym językiem Rozmowa między Emirem a p. Czertokiem miała charakter ogólno informacyjny. Poruszono przy tej sposobności także sprawy, łączące się z bliską podróżą Emira Abdulli do Londynu. Emir wyśmiał wszystkie pogłoski, które poja[illegible] się w związku z jego podróżą. W rozmowie omawiano sytuację gospodarczą Przedjordanji i Transjordanji i szereg spraw pozostających w związku z ogólno- polityczną sytuacją na Bliskim Wschodzie.

Bezpośrednio po wizycie wydał Emir Abdulla oficjalny komunikat o pobycie Czertoka w Amanie. W komunikacie Emira, który wystąpił tam przeciwko przywódcom arabskim w Palestynie, stwierdzono oficjalnie że Emir Transjordanji zajmuje **pozytywne stanowisko wobec zasady porozumiewania się z przedstawicielami Żydów.**

## Nożycami przez prasę

# Przy Tobie, Najjaśniejszy Panie Hitlerze, stoimy...

W dalszym ciągu swego cyklu artykułów o programie endecji w kwestji żydowskiej, podaje „Kurjer Poznański" — „Drogi rozwiązania".

Program endecji streszcza się

### W DWÓCH ZASADNICZYCH PUNKTACH-

„1. zupełna izolacja społeczeństwa polskiego od Żydów, a co za tem idzie, usunięcie wpływów żydowskich ze wszystkich dziedzin naszego życia zbiorowego, czy to będzie dziedzina rasowa, czy kulturalna, społeczno-gospodarcza, czy polityczna;

2. stopniowe — choć możliwe najszybsze — wypieranie Żydów poza granice Rzeczypospolitej' przez stwarzanie odpowiednich ku temu warunków."

Przytoczymy poniżej parę pikantniejszych szczegółów, programu endeckiego:

### PRZECIW MAŁŻEŃSTWOM MIESZANYM.

"Należy dążyć do wytworzenia tak silnego prądu opinji publicznej, by dalsze małżeństwa mieszane polsko-żydowskie zostały uniemożliwione pod groźbą uznania danej jednostki za szkodnika z punktu widzenia narodowego oraz pod groźbą zastosowania wobec niej bojkotu towarzyskiego i obywatelskiego."

### TUWIM JEST POETĄ... ŻYDOWSKIM.

W dziedzinie kulturalnej podstawowym naszym postulatem jest wytworzenie w całem społeczeństwie przekonania' że pisarz, artysta czy uczony-Żyd nie przestaje być Żydem przez to, iż pisze w języku polskim, lub bierze udział w wystawach polskich, oraz, że nie staje się tą drogą pisarzem, artystą, czy uczonym polskim. — Tuwim, Słonimski, Wittlin, Wat, Goldberg-Krzywicka, Wasercug-Wasowski, dr Rubinraut, Hescheles-Hemar, prof. Handelsmann są dla nas literatami, publicystami i uczonymi żydowskimi, choć wypowiadają się w języku mniej lub więcej polskim."

### ZACHĘTA DO... EMIGRACJI.

W dziedzinie społeczno-gospodarczej można jeszcze

„...wiele zrobić. Gdy Żydzi poczują, że wskutek solidarnej postawy narodu polskiego usuwają im się z pod nóg materjalne podstawy egzystencji, zaczną na dobre emigrować z Polski."

### PRZECIW NUMERUS... CLAUSUS.

„Uważamy, że do chwili, w której odsetek Żydów nie ulegnie odpowiedniej redukcji, należy wstrzymać im wogóle wydawanie pozwoleń na praktykę adwokacką i lekarską. Równocześnie wstrzymać należy nostryfikację dyplomów, uzyskiwanych przez Żydów na uczelniach zagranicznych."

### „OBCOKRAJOWCY"

„Co się tyczy dziedziny politycznej, naszym naczelnym postulatem jest wogóle pozbawienie Żydów praw politycznych. Żydzi powinni być w Polsce traktowani w zasadzie jako obcokrajowcy. Nie powinni mieć biernego ani czynnego prawa wyborczego w wyborach do ciał państwowych i samorządowych, ani też móc piastować stanowisk publicznych. Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczamy, że postulat ten wysuwamy tylko w odniesieniu do Żydów, a nie innych żywiołów obconarodowych na obszarze Rzeczypospolitej."

Tako rzecze stronnictwo, które stoi na gruncie... praworządności i... demokracji!






### ŚRODA, 16. MAJA.

**Kraków** (304'5). 7—8: Audycja poranna. 11'35: Program na dzień bieżący. 11'40: Przegląd prasy polskiej. 11'50: Wiadom. bież. 11'57—12'05: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12'05—12'30: Płyty. 12'30: Z Warszawy: Wiad. meteorolog. 12'33—12'55 d. c. płyt: lekkie piosenki. 12'55—13: Z Warszawy dziennik południowy. 15: Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marjackiej. 15'20: Z Warszawy: utwory jazzowe na dwa fortepiany w wyk. Felicji Biryńskiej i Iny Eigerówny. 15'30: Z Warszawy: program dla dzieci. 16'20: „Targi Lewantyńskie" wygł. Dr. S. Stendig. 16'35: Płyty: chór rosyjski pod dyr. Siemionowa. 17'10: Z Poznania: utwory na klarnet z tow. fortepianu w wyk. Józefa Madeji. 17'30: Z Warszawy: odczyt z cyklu „Historja" p. t. „Polska Jagiellońska" wygł. prof. H. Mościcki. 17'50: Z Warszawy: odczyt podróżniczy. 18'10: Z Warszawy: muzyka lekka z kaw. 18'40: Obrazek z życia fabrycznego", nowela inż. Cieślewskiego. 18'50: Program na dzień następny. 18'55: „Skrzynka techniczna" w opr. inż. Z. Kisielnickiego. 19'10: Rozmaitości. 19'15: Płyty: J. Strauss: Uwert. do op. „Baron Cygański". 19'25: Z Warszawy: feljeton literacki: „Nieznane utwory Prusa" wygł. prof. Zygmunt Szweykowski. 19'40: Z Warszawy: Wiad. sport. 19'43: Wiad. sport. lok. 19'47: Z Warszawy: dziennik wieczorny. 20: „Myśli wybrane". 20'02: Z Warszawy: koncert solistów. Wyk.: Emma Szabrańska (mzsopr.), E. Mossakowski (baryton) i prof. J. Lefeld (akomp.). 20'35: Z Warszawy: recital fortepianowy Marji Barówny. 21: Z Gdyni: Trąbka i capstrzyk marynarki wojennej. 21'02—21'15 Z Warszawy: feljeton „Zamarłe miasto" wygł. p. S. Hartman. 21'17: Z Warszawy: wieczór pieśni cygańskiej. Wyk. kwartet chóralny. 22: Odczyt w jęz. esperanto: „Rozerwaty i parki narodowe w Polsce" — pióra prof. W. Goetla. 22'20—23: Muzyka taneczna z płyt. 23—23'30: Z Warszawy: wiadom. meteorolog. i polic. oraz muzyka taneczna.

**Warszawa** (1415). 7—13: p. Kraków. 15'05: Wiadomości eksportowe i gospodarcze. 15'20—16'20: p. Kraków. 16'20: „Skrzynka pocztow." — Dr. Stępowski. 16'35: Lekkie piosenki (płyty). 17'10—18'55: p. Kraków. 18'55: Rozmaitości. 19'15: „Skrzynka pocztow. roln." — inż. Tarkowski. 19'25—22'40: p. Kraków 22'40: Odczyt w jęz. ang.: „Sporty letnie w Polsce" — T. Ordon. 23: p. Kraków.

**Katowice** (395'8). 7—13: p. Kraków. 15: Giełda zbożowa i towarowa. 15'05: p. Warszawa. 15'20—16'20: p. Kraków. 16'20: „Skrzynka poczt." — St. Steczkowski. 16'35: Walce i tanga w wyk. p. Z. Bułatówny (śpiew). 17'10—18'50: p. Kraków. 18'50: Płyty. 19'05: Rozmaitości. 19'10: „Przeszłość geologiczna Śląska" — Dr. Passendorfer. 19'25—23: p. Kraków. 23: Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

**Lwów** (377'4). 7—12'05: p. Kraków. 12'05: „Akademicka młodzież żeńska wobec kryzysu" — Dr. Chelińska. 12'20—13: p. Kraków. 15'05: Giełda zbożowa. 15'10: p. Warszawa. 15'20—16'20: p. Kraków. 16'20. „Listy i programy" — dyr. Petry. 16'35—18'53: p Kraków. 18'53: „Zofja Strzałkowska" — mgr. Sterbówna. 19'10: Rozmaitości. 19'25—23'30: p. Kraków.

**Wiedeń** (506'8). 19'15: Msza F-moll Brucknera. 20'45: „Ateny" — reportaż Dr. Riemerschmidta. 22'15 Muzyka lekka.

**Praga** (470'2). 20: „Dwie wdowy" — opera Smetany.

**Budapeszt** (549'5). 19'30: „Giuditta" — operetka Lehara.

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Obniżki płac są szkodliwe

Fakt, że zainteresowanie opinji publicznej położeniem pracowników najemnych w Polsce nie jest w dostatecznej mierze rozwinięte wypływa z stosunku procentowego udziału pracy najemnej w gospodarstwie społecznem Polski. Podczas gdy w Niemczech ludność, żyjąca z pracy najemnej stanowi przeszło dwie trzecie ogółu, t. j. około 70 proc., to w Polsce praca najemna daje utrzymanie zaledwie dwa razy mniejszej części ludności, t. j. 33 proc. Wynika to ze słabego rozwoju gospodarczego Polski w porównaniu z Niemcami. Nie ulega jednak wątpliwości, że ten nieznaczny stosunek pracy najemnej w naszem gospodarstwie społecznem jest wynikiem zbyt wielkiej ingerencji państwa w życiu gospodarczem. To też, gdy w Niemczech administracja publiczna daje utrzymanie tylko nieco więcej, niż piątej części rodzin pracowników umysłowych, w Polsce w tej dziedzinie skupia się przeszło trzecia część ogółu. Jeśli doliczyć jeszcze koleje i pocztę okaże się, że wypłacane przez państwo i samorządy uposażenia stanowią dochód połowy ludności, żyjącej z pracy umysłowej.

Nie należy jednak niedoceniać udziału czynnika pracy najemnej w życiu gospodarczem Polski. W roku 1929 udział pracowników najemnych (poza płacami w naturze) w tej części dochodów całego społeczeństwa, która obracana jest na zakup dóbr konsumpcyjnych wynosiła 6 i pół miljarda zł. na ogólną 15 i pół miljarda zł. Świadczy to o wybitnym wpływie dochodów pracy najemnej na obroty gospodarcze Polski.

Zagadnienie pracy najemnej w naszem życiu gospodarczem zajmuje się intensywnie Instytut Spraw Społecznych, powołany do życia z fundacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W ciągu krótkiego okresu swego istnienia wydał ten Instytut szereg bardzo wartościowych prac i przyczynków do zagadnienia pracy najemnej. Jednem z ostatnich wydawnictw Instytutu jest cenna praca znakomitego znawcy odcinka socjalnego w życiu gospodarczem p. Ludwika Landaua, p. t. „Płace w Polsce w związku z rozwojem gospodarczym". — (Warszawa 1933 str. 124).

P. Landau omawia w tej pracy płace robotników fizycznych i pracowników umysłowych w okresie dobrej konjunktury i w okresie kryzysu. W wyniku swych bardzo dokładnie przeprowadzonych badań dochodzi L. do wniosku, że czwarta część robotników zarabiała w 1929 r. poniżej 95 zł. miesięcznie, podczas innych 25 proc. zarabiało ponad 230 zł. miesięcznie. Jeżeli chodzi o zarobki pracowników umysłowych objętych statystyką Z. U. P. U. w r. 1929, to zarobki od 175—430 zł. były w tym czasie typowemi. Ponad 430 zł. zarabiała tylko czwarta część ogółu. Główna masa pracowników umysłowych stanowi więc grupę, wiążącą się z lepiej usytuowanymi robotnikami, nieodbiegającą od niej daleko poziomem zarobków.

Zdaniem p. Landaua, te niesłychanie niskie płace pracownicze utrudniają wyparcie prymitywnych zakładów produkcji i powstanie warunków rozwoju zracjonalizowanej wytwórczości.

Tyle jeśli chodzi o rok 1929. Jeśli teraz zestawić zmiany, jakie zaszły w tym względzie w czasie kryzysu, to okaże się, że wartość dochodów robotniczych zmniejszyła się o 40 proc. P. Landau pisze o tem, jak następuje: „Zarobki spadły podczas kryzysu do poziomu w stosunkach europejskich nieznanego; ustała w nich możność zaspokajania nawet tych prymitywnych potrzeb, które mogły być zaspakajane w okresach dobrej konjunktury; sądzić można, że nastąpiło zupełne zbliżenie do tej normalnie najniższej stopy życiowej w Polsce, jaką przedstawiają niskie grupy zarobkowe małorolnej czy bezrolnej ludności wiejskiej".

Na tem tle uwydatnia się dopiero szkodliwość polityki obniżek płac dla poprawienia rentowności przemysłu. Jednym z głównych propagatorów obniżki płac, jako sposobu wyjścia z kryzysu jest ekonomista francuski Jacques Rueff. Rozumowanie jego wychodzi z założenia, że cena pracy ma charakter podobny do ceny towaru. Gdyby cena pracy normowała się swobodnie na rynku, wówczas cena ta tak długo spadałaby, aż rosnący w miarę spadku ceny popyt wchłonąłby całą ilość pracy, będącą na rynku, tj. aż zniknęłoby bezrobocie. Przeszkodą do tego jest usztywnienie płac, spowodowane zorganizowaniem robotników, a zwłaszcza istnienie ubezpieczenia od bezrobocia, które zapewniając robotnikowi zasiłek w czasie bezrobocia, skłania go do nieprzyjmowania niskiej płacy i w ten sposób hamuje rynkowe ustalenie się płac na właściwym poziomie. P. Landau natomiast uważa, że istotne zwiększenie popytu na pracę byłoby możliwe tylko w tym wypadku, gdyby nastąpiło uruchomienie nowych środków dla ożywienia produkcji a więc: dopływ kapitałów z zagranicy, detezauryzacja tj. wpłynięcie na rynek pieniężny środków dotychczas tezauryzowanych itp. Zresztą procesy kryzysowe muszą się wyczerpać przez likwidację procesów wyrównawczych. Otóż zdaniem p. L., ogólne obniżanie poziomu płac bynajmniej procesów kryzysowych nie ułatwia, a nawet, wprowadzając przesunięcia w podziale dochodów i w sposobie ich zużycia, powodując dodatkowe perturbacje. Polityka obniżki płac miałaby może swoje uzasadnienie wtedy, gdyby w ślad za obniżaniem płac zarobkowych poszły obniżki zysków przedsiębiorców w przemysłach skartelizowanych, jak wogóle wszystkie sztywne elementy gospodarstwa społecznego. Pozatem p. L. stwierdza, że płace w Polsce nie wykazały — jeśli wziąć pod uwagę całość przemysłu — sztywności podczas kryzysu. Obniżanie płac odbyło się w wielkich rozmiarach.

Szkoda, że p. Landau nie postarał się o nadanie większej mocy przekonywującej zasadniczo słusznej teorji korzystnego wpływu wysokich płac na rozwój życia gospodarczego. Obronie tej tezy poświęcił p. L. zaledwie kilka stron i odnosimy wrażenie, że niewykorzystał należycie dość dużej literatury ekonomicznej z dziedziny teorji płac, jak np. Brentana, Bernsteina, Openheimera, Zwiedinecka-Südenhorsta, Weddigena, Herbiga, Levy'ego, Webera, Stuckena, Massara itp. Mimo to książka p. Landaua zasługuje na żywe zainteresowanie.

V.

## Umowa handlowa z Estonją

Podpisana została umowa o wymianie towarowej między Polską a Estonją. Umowa ta obowiązywać ma do 1 maja 1935 roku i zapewnia Polsce możność przywozu do Estonii określonej ilości produktów naftowych, wyrobów fajansowych i porcelanowych, węgla, chmielu, nasion, warzyw, cukru i t. d. Estonja natomiast uzyskała prawo przywozu do Polski, również w określonej ilości, ryb słodko-wodnych i morskich, przędzy bawełnianej, kalcytu, wyrobów z galinitu, jelit, serów, nasion i t. d.

Zawarta umowa daje możność dalszego pogłębienia stosunków handlowych, ponieważ zawiera również klauzulę rozwojową.

## Przedłużenie umowy handlowej z Danją

Umowa celno-kontyngentowa z Danją, której termin ważności upłynął w dniu 1 maja, przedłużona została bez istotnych zmian na dalsze 4 miesiące. Umowa ta — jak wiadomo — zawiera ze strony duńskiej zobowiązanie do odpowiedniego traktowania importu polskiego pod względem przydziału dewiz. Pozatem Danja udziela pewnych gwarancyj dla wywozu węgla polskiego do Danji wzamian za co otrzymaia pewne kontyngenty i kilka zniżek celnych.

## Kopalniaki do kopalń rud i soli

Dotychczas tylko kopalniaki, przeznaczone dla czynnych kopalń węgla korzystają ze specjalnej taryfy, opłacając stawki według taryfy D 1, kolumna XII, natomiast kopalniaki nie kierowane pod adresem czynnych kopalń węgla opłacały znacznie wyższe stawki, bo według kolumny IX. Obecnie z datą ważności 20 kwietnia z tej samej taryfy co kopalniaki dla kopalń węgla będą korzystały kopalniaki wysyłane do kopalń rud i soli. — Nadawca musi w liście przewozowym zamieścić specjalne określenie „do zużycia wewnątrz kraju" z adresem czynnej kopalni rud lub soli.

## Nowy rozkład jazdy

Kraków, 16 maja.

**Jak wiadomo, z dniem wczorajszym wszedł w życie nowy rozkład jazdy na kolejach polskich.**

**Poniżej podajemy czasy odjazdu pociągów z Krakowa wedle nowego rozkładu jazdy.**

**W KIERUNKU WSCHODNIM:**

**do Lwowa: 0‘15, 9‘05 (pospieszny i do Truskawca), 11‘20 (pośpieszny i do Stanisławowa, Bukaresztu), 11‘25, 19‘00 (pospieszny i do Stanisławowa, Bukaresztu).**

**Do Dębicy 15‘35.**

**Do Tarnowa 7‘45, 14‘20 (w soboty robocze), 16‘25 (w dni robocze z wyjątkiem sobót).**

**do Bochni: 19‘25, 20‘55 (w dni robocze).**

**do Łukowa (przez Tarnobrzeg, Lublin) 20‘25.**

**do Krynicy: 4‘00, 9‘05 (pospieszny), 9‘10 (i do Nowego Zagórza, Iwonicza), 11‘25, 13‘15 (pospieszny od 15 maja do 6 października), 14‘35 (kursu je od 13 sierpnia do 19 sierpnia), 18‘30 (i do Nowego Zagórza, Iwonicza), 23‘20 (i do Nowego Zagórza, Iwonicza, Stryja).**

**do Zakopanego i Rabki-Zdroju: 0‘45, 3.40, 7‘25, 8‘54 (Lux w niedzielę), 9‘15, 9‘40 (od 17 czerwca do 21 czerwca i od 14 sierpnia do 18 sierpnia), 13‘25 (pospieszny od 15 maja do 6 października), 14‘35 (od 13 sierpnia do 19 sierpnia), 14‘48 (Lux w soboty), 15‘21, 18‘15, 23‘05 (od 15 maja do 6 października).**

**do Nowego Sącza (przez Chabówkę): 0‘45, 7‘25, 9‘15, 15‘21.**

**do Zwardonia przez Suchę: 17‘20 (od 30 maja do 1 września).**

**do Kalwarji—Wadowic: 6‘40, 15‘10 (i do Bielska), 19‘55.**

**do Oświęcimia (przez Skawinę): 5‘15, 13‘55.**

**do Wieliczki: 6‘30 (motorówka), 8‘25 (mt), 10‘00 mt), 11‘45 (mt), 12‘55 (mt), 13‘40 (mt), 15‘35 mt). 15‘35, 16‘15 18 (mt), 19.40, 20‘35 (mt.), 21‘55 (mt), 23‘00 mt we środy, dni przedświąteczne i świąteczne).**

**do Niepołomic: 4‘30, 14‘10.**

**do Kocmyrzowa: 7‘30 (mt.), 10‘50 (mt), 13‘45, 16‘35, 21‘25 (mt).**

**do Mogiły: 19‘30 (mt).**

**W KIERUNKU ZACHODNIM:**

**do Warszawy: 0‘45 (i do Łodzi fabr.) 7‘15 (pospieszny), 11‘58, 17‘20 (posp.), 22‘15 (przez Kielce—Dęblin), 23‘00 (i do Łodzi fabr.),**

**do Katowic: 5‘10, 6‘01 (i do Poznania), 6‘50 7‘31 (Lux z wyj. niedziel i poniedziałków), 10‘45 (i do Poznania), 11‘22 (posp. do Berlina), 12‘29 (Lux we wtorki, środy, czwartki, piątki), 13‘20 (w dni robocze), 14‘25 (i do Zebrzydowic), 17‘12 (posp. do Berlina i od 15 czerwca do 1 września do Helu przez Poznań), 19‘25, 21‘30 (posp. do Poznania, Gdyni i od 30 maja do 1 września do Helu), 21‘36, 22‘27 (Lux w niedzielę).**

**do Dziedzic: 5‘10 (od 31 maja do 2 września do Bielska, Wisły), 7‘40, 17‘42 (i do Cieszyna, Żywca), 21‘36 (i do Bielska).**

**do Wiednia, Pragi: 11‘22 (posp.) 21‘30 (posp), do Trzebini: 16‘30 (w dni robocze).**

**ROZKŁAD JAZDY WYTNIJ I ZACHOWAJ!**

ZE SPORTU

# Ważniejsze zdarzenia piłkarskie

**Wiedeń:** Rapid—Admira 3:0, rewanż za porażkę w pucharze, Vienna—Wacker 4:2, Austria—Sportklub 5:0, FC Wien—FAC 3:2. — **Budapeszt:** FTC—Kispo. sti 7:4, Budai—Hungaria 5:2 (!), Ujpesti—Nemzeti 2:1, III. Ker.—Phoebus 3:2, Segedi—Bocskai 3:2. — **Drezno:** IFC Norymberga—SCDrezno 1:0. — **Czerniowce:** Czerniowce—Lwów 4:1. — **Lwów:** Hasmonea—Jutrzenka 2:0, Ukraina—Lechja 4:3, Czarni—Świteż 2:0, Resovia—Sokół II. 1:1, Polonja—Świteż 3:0, Rewera—Hasmonea 4:1. — **Poznań:** Legja—Sparta 4:1, Cegielski—Ostrovja 5:4, Ostrowski—Warta rez. 1:0. — **Łódź:** Union Touring—Makkabi 4:0, Widzew—ŁTSG 2:2, Strzelecki—ŁKS rez. 2:1. — **Toruń** Gryf—Sokół (Bydgoszcz) 2:0. — **Wilno:** Makkabi—Drukarz 1:1. — **Kalisz:** Hakoah— (Łódź)—Kaliski 2:1. — **Częsochowa:** Brygada—Turyści 1:0, Wiktorja—Skra 3:1, Brygada—Warta (Zawiercie) 5:2. — **Katowice:** Naprzód—06Katowice 3:2. — **Bielsko:** BBSV—Biała Lipnik 5:1, Hakoah—Sturm 1:1. — **Żywiec:** Czarni—Leszczyński 2:2, Soła—Grażyna 3:0. — **Łuck:** Hasmonea—WKS 2:0. — **Równe:** WKS—Amatorzy (Włodzimierz) 6:0, Krzemieniecki—Szomrija 8:0, Hasmonea (Równe)—Hasmonea (Kowel) 3:0, PKS—Hakoah 6:0, Amatorzy (Włodzimierz—Hasmonea (Kowel) 4:3, Krzemieniecki—Hasmonea 3:2. — **Jasło** JKS—Makkabi 4:1, Samson (Tarnów)—Makkabi 2:1. — **Tarnów:** Tarnovia—ŻMS 1:1, 16 p. p.—Jutrzenka 2:1, Metal—Sandecja 2:0, Czarni (Jasło)—Mościce 5:1

### LEKKOATLECI BERLIŃSCY ZWYCIĘŻAJĄ AZS WARSZAWA 73:61 PKT.

Po zwycięstwie nad Wartą poznańską odwiedzili lekkoatleci Berliner SC Warszawę, w której walczyli z AZS-em i pokonali go również zasłużenie. Z Warszawiaków odznaczyli się tylko Pławczyk i Sidorowicz.

**Mecz kobiecy lekkoatletyczny Poznań—Łódź** zakończył się w Łodzi zwycięstwem Poznania 64:51 pkt.

**Pogoń (Katowice)—Strzała (Sosnowiec)** mecz kobiecy lekkoatletyczny w Katowicach wygrała Pogoń 52:29 pkt.

### NOWY REKORD KRAKOWA NA 1500 MTR.

W zawodach lekkoatletycznych A i B klasy na boisku Cracovii zawodnik Cracovii Soldan pobił rekord Fjałki na 1500 mtr. w czasie 4,10 min., a więc 6'4 sek.

### SCHMELLING—PAOLINO REMISUJĄ.

W meczu bokserskim w Barcelonie między byłym mistrzem świata Niemcem Schmellingiem, a drwalem hiszpańskim Paolino, wynik brzmiał remisowo, przyczem impreza zakończyła się fiaskiem finansowem, gdyż było tylko 27.000 widzów.

### POGOŃ PRZEGRYWA W LEODJUM 0:1.

Ostatni mecz lwowskiej Pogoni w Belgji z Reprez Leodjum zakończył się mimo wielkiej przewagi nieznaczną przegraną 0:1, a to głównie zpowodu braku najlepszego napastnika, Matjasa II., który skontuzjowany zaraz na początku musiał opuścić boisko. — Mimo to bilans ogólny tournee zagranicznego Pogoni był nadspodziewanie udały.

### REPREZENTACJA PIŁKARSKA POLSKI NA MECZE Z DANJĄ I SZWECJĄ.

Dnia 18 b. m. wyjeżdża z Katowic piłkarska reprezentacja Polski na dwa mecze międzypaństwowe z Danją i Szwecją, pod kierunkiem płk. Dra Rudolfa Dra Wojakowskiego i kpt. związkowego PZPN-u Kałuży. Skład graczy jest następujący: Albański, Korniejewski (bramkarze), Martyna, Pająk, Bułanow (obrońcy), bracia Kotlarczykowie, Mysiak, Szczepaniak, Dziwisz (pomocnicy), Włodarz, Wilimowski, Peterek, Nawrot, Matjas, Riesner, Urban (napastnicy).

### TIMMER ZWYCIĘŻA CRAWFORDA.

Na turnieju tennisowym w Amsterdamie między Internationale Tennis Club Holandji, a drużyną australijską do puharu Davisa, w którym Australczycy zwyciężyli w ogólnej klasyfikacji naturalnie 9:1 — zdarzyła się zaraz w pierwszym dniu turnieju największa sensacja tegoroczna tennisowa, ponieważ mistrza sensacja tegoroczna tennisowa, ponieważ mistrza świata i Wimbledonu Crawforda 6:2, 1:6, 6:1 zpowodu bardzo słabej jego formy.

**W Londynie zwyciężył Queens Club japońską drużynę puharową 6:4,** co oczywiście po utracie Satoha nie dziwi, ale w każdym razie dowodzi słabości teamu japońskiego.

**Mecz piłkarski Anglja—Czechosłowacja w Pradze** zapowiedziany na 13 b. m. został odłożony na 16 b.m. zpowodu przemęczenia Anglików po meczu z Węgrami.

### TURNIEJ SIATKÓWKI PAŃ O MISTRZOSTWO KRAKOWA KL. A.

Rozegrany onegdaj na boisku Makkabi turniej siatkówki pań o mistrzostwo Krakowa dał następujące wyniki:

YMCA—Olsza 2:0 (15:5) (18:16).
Makkabi—Sokół 2:0 (15:13) (17:15).
Cracovia—Wawel 2:0 (16—14) (15—3).
Olsza—Sokół 2:0 (15:5) (15:8).
Cracovia—Makkabi 2:0 (15:11) (15:6).
YMCA—Wawel 2:0 (15:3) (15:3).

### WIADOMOŚCI SPORTOWE Z TARNOWA.

Ubiegłej niedzieli odbyły się następujące zawody w piłkę nożną: Mistrzostwo kl. A Tarnovia—Zwierzyniecki 5:2. Rozgrywki o tabelę w klasie B: Metal—Sandecia 2:0, Ż. M. S.—Tarnovia I b 1:1, WKS 16—Jutrzenka 2:1, Czarni (Jasło)—Mościce 5:1, Gwiazda—Strzelec 0:0, Samson—Makkabi (Jasło) 2:1.

Staraniem sekcji lekkoatletycznej Samsonu odbył się dzień sprintu. Startowali zawodnicy i zawodniczki z Metalu, Sokoła i Samsonu. W ogólnej punktacji zdobył Samson I. miejsce. Wyniki techniczne: 60 m dla pań Mannówna 9'80 m., Mannówna 11'7, dla panów 80, 100 i 200 m. I. miejsce Gross w czasach 9'6 12'1, 25'8. Skok w dal Benek 5'86 m. Kierownik p. Reich, sędzia gł. p. por. Grzywiński.

Jutrzenka zdobyła w mistrzostwach hazeny kl. A zwycięstwo 3:0 nad drużyną Samsonu.

Rozgrywki o tabelę w grach sportowych dały następujące wyniki: Siatkówka żeńska Sokół—Jutrzenka 2:0, Tempo—Metal 2:0. Siatkówka męska: Sokół—Jutrzenka 2:0, Samson—16 pp. 2:0, Tempo—Metal 2:0. Koszykówka męska: 16 pp.—Samson 17:9, Tempo—Metal 22:7.

W niedzielę zagości do nas drużyna ligowa Ruchu i rozegra zawody przyjacielskie z WKS 16 p. p.

Z. F.

Lion Feuchtwanger — Przedruk wzbroniony 58)

# RODZINA OPPENHEIM

— Siadaj, Oppenheim — rzekł gdy Bertold wszedł. — Przeczytałeś Döblina, którego ci polecilem?

Przeczytałem, panie dyrektorze — odparł Bertold.

— To dobra proza, prawda? — spytał Francois.

— Bardzo piękna — odpowiedział Bertold.

— Tak — zaczął po chwili dyrektor Francois, starając się nie patrzeć prosto w jasne, śmiałe oczy chłopca. — Niełatwo mi zacząć, mój chłopcze, powiem ci więcej: bardzo mi trudno. Ale ty sam widzisz jakie kręgi zatoczyła ta sprawa. Niestety jestem zmuszony postawić cię wobec alternatywy...

Przez chwilę sapał przez nos, nie dokończył rozpoczętego zdania.

Bertold oczywiście od pierwszej chwili wiedział, o co rzecz idzie. Gdyby nie był bezpośrednio zainteresowany, musiałby przyznać, z właściwą sobie sprawiedliwością, że na twarzy dyrektora malowała się wyraźna męka. Ale w tej chwili, pełen goryczy, ani myślał zaoszczędzić tamtemu przykrości.

— Wobec jakiej alternatywy, panie dyrektorze? — spytał skłaniając Francois do spotkania się z jego wzrokiem.

Muszę cię prosić — rzekł Francois, z trudem pasując się z oddechem — żebyś odwołał pewne wyrażenie, którego użył w swoim referacie... żebyś za nie przeprosił. Jeżeli tego nie zrobisz — starał się mówić tonem oficjalnie suchym, — będę zmuszony, niestety, wydalić cię z gimnazjum.

Widząc przed sobą zasmuconą, rozgoryczoną twarz młodzieńca, dyrektor poczuł, że musi się przed nim usprawiedliwić — to było najtrudniejsze, i zarazem najważniejsze.

— Powiem ci szczerze, Oppenheim — dodał pospiesznie — że jabym osobiście wolał, żebyś odwołał. Byłoby mi niezmiernie przykro, gdybym musiał wydalić mojego ulubionego ucznia — poprawił się po chwili.

Wstał, Bertold podniósł się również.

— Siedź, siedź — zatrzymał go Francois.

Dyrektor biegał po pokoju, od biustu Woltera do biustu Fryderyka Wielkiego. Naraz zatrzymał się przed Bertoldem, i całkowicie zmieniając ton, przemówił do niego, jak jeden dorosły mężczyzna do drugiego:

— Moje własne stanowisko jest zagrożone. Zrozum-że, Oppenheim... Mam żonę i dzieci.

Bertold, mimo całego rozgoryczenia, nie mógł nie dostrzegać trudnej sytuacji dyrektora. Ale nie potrafił w sobie wykrzesać współczucia

— „I ja też muszę nieraz robić to, czego nie chcę" — zabrzmiały mu w uszach słowa ojca.

— Czytaliśmy Hebbla - zaczął Bertold po chwili, wolno, zostawiając sobie czas do namysłu. — Doktor Heinzius mówił nam, że Hebbel zajmował się tylko jednym tematem: urażonej godności ludzkiej Laesa humanitas. Czytałem „Heroidesa i Mariamnę". Nie jako lekturę szkolną, lecz dla siebie. Mariamna mogłaby uratować sobie życie, gdyby przemówiła. Ale nie przemówiła, nie broniła się. Raczej odgryzłaby sobie język, niż powiedziałaby słowo. Umarła i nie powiedziała nic. Doktór Heinzius objaśnił nam dokładnie, co to jest laesa humanitas. Czy tylko dawni królowie wiedzieli, co to jest humanitas? Czy ja jestem niczem? Czy mnie można podeptać dlatego tylko, że ja mam siedemnaście lat, a wszyscy wy macie po pięćdziesiąt czy sześćdziesiąt? Nawiasem mówiąc, Mariamna jest Żydówką, panie dyrektorze. Proszę przeczytać mój referat w rękopisie, panie dyrektorze. To dobra praca, pan doktór Heinzius byłby z pewnością zadowolony. Czy ja dlatego nie [illegible] dobrym Niemcem, że pan doktór [illegible] przerechany? On nigdy nie [illegible] wi, pozwalał przemawiać do końca! Już sam nie wiem, co wtedy powiedziałem, panie dyrektorze, ale to wiem z pewnością: że miałem słuszność. Czytałem Mommsena, Dessau'a, Seecka. Nikt nie wyprowadziłby innych wniosków z tego, co przeczytał, niż ja. Dlaczego pan mi robi taką krzywdę, panie dyrektorze?

Francois przysłuchiwał się uważnie. Jakiż to rozumny, porządny chłopiec! Doprawdy, to jego najmilszy uczeń. Jak on dojrzał w ciągu tych kilku ostatnich tygodni! Co musiał przecierpieć od tego złośliwego osła Vogelsanga, od kolegów, złych, okrutnych, głupich chłopaków!

Co mu teraz odpowiedzieć? Z przyjemnością podpisałby się pod każde słowo tego chłopca. Obiema rękami. Uczciwość nakazywałaby mu powiedzieć tylko tyle:

— Tak, masz rację, Oppenheim. Nie rób tego, nie odwołuj! Lepiej wyjdź z tej szkoły! To zła, głupia szkoła, w której uczą nonsensów i kłamstwa!

Już otworzył usta, gdy wtem spostrzegł, że stoi pod popiersiem Woltera. Zawstydził się. wrócił do biurka, usiadł — mały, stary, zgnębiony.

— Gdy wygłaszałeś swój referat, Oppenheim — rzekł wreszcie — wtedy miałeś słuszność. Niestety, wiele się zmieniło w międzyczasie. O wielu rzeczach, które wtedy były prawdą, dziś muszę powiedzieć, że są kłamstwem.

Próbował się uśmiechnąć.

— Będziemy się musieli jeszcze niejednego nauczyć. Ty jesteś młody, Oppenheim. Mnie ta nowa nauka przychodzi wściekle trudno.

Wstał, zbliżył się do Bertolda, położył mu dłoń na ramieniu — i powiedział lękliwie, a słowa jego zabrzmiały, jak pokorna prośba:

— Przeprosisz go, Oppenheim?

I w tejże chwili, w obawie przed odpowiedzią dodał szybko:

— Nie mów teraz nic. Zastanów się. Wystarczy jeśli mi dasz odpowiedź w poniedziałek. Napisz do mnie. Albo zatelefonuj. Jak będziesz chciał.

(D. c. n.)

# WIADOMOŚCI Z KRAJU

## Wielki pożar w Żywcu

### Pastwą płomieni padła fabryka skór. — Szkoda 600 tys. zł.

Do Krakowa nadeszła wczoraj wiadomość o groźnym pożarze, jaki nocy onegdajszej wybuchł w Zabłociu, ad Żywiec. Pastwą ognia padła fabryka skór, a szkoda wyrządzona przekracza pół miljona złotych.

Ogień wybuchł nocy onegdajszej w fabryce skór „Siła". Płomienie strawiły budynek, w którym mieściła się ślusarnia magazyn ze skórami oraz częściowo willę, w której znajdowały się biura i mieszkania prywatne. Szkoda wynosi 600.000 zł.

Jak z dotychczasowych dochodzeń wynika, pożar powstał naskutek krótkiego spięcia.

## Muzeum gminy żydowskiej we Lwowie

Jutro, we czwartek 17 bm. odbędzie się w gmachu gminy żydowskiej we Lwowie, przy ul. Bernsteina 12 uroczyste otwarcie muzeum gminy żydowskiej we Lwowie. Muzeum to obejmować będzie wszystkie zabytki i dokumenty lwowskiej gminy żydowskiej.

A Kraków? Gdzie jest muzeum gminy żydowskiej w Krakowie?

## Endecy bojkotują syndykat dziennikarzy warszawskich

Onegdaj odbyło się walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich. Prezesem wybrany został p. Stefan Grostern („Express Poranny"), wiceprezesami pp. Roman Boski („Robotnik") i Jan Czempiński („Kurjer Warszawski"), członkami zarządu pp. Krawczyńska („Express Poranny"), Polak („Express Poranny"), Nowakowski („Naprzód"), Grek („Kurjer Polski"), Wiewiórski („Kurjer Poranny"), Czosnowski (stenograf sejmowy), A. Obarski („Robotnik"), Irzykowski („Robotnik"), Romer („Czas") i Nittman („Polska Zbrojna").

Do zarządu nie weszli przedstawiciele pism „narodowych" („Gazety Warszawskiej", „ABC", „Wieczoru Warszawskiego" i „Nowin Codziennych"), którzy oświadczyli, iż nie będą mogli współpracować z p. Grosternem, który był na kongresie F. I. J. w Budapeszcie współautorem uchwały, potępiającej politykę nacjonalistyczną we wszystkich krajach.

## Polska stawiskjada

### Wielkie nadużycia z pożyczką konwersyjną

Z Warszawy donoszą:

Zagadkowa afera, żywo przypominająca w wielu szczegółach, choć w mniejszym zakresie, machinacje Stawiskiego, zajęła onegdaj uwagę sądu okręgowego w Warszawie, który przystąpił do wyświetlenia tajemnic urzędu pożyczek państwowych, w którym działy się różne nieprawdopodobne po prostu nadużycia i malwersacje.

Kulisami tego urzędu zajmowano się w sądzie już raz jeden przed miesiącem, ale podówczas sąd uniewinnił głównego oskarżonego Janowskiego.

Onegdaj Janowski zasiadł ponownie przed sądem pod zarzutem umożliwienia niejakiemu Bogdanowowi, centralnej postaci całej afery, podniesienie za pomocą podrobionych pełnomocnictw notarjalnych sumy 300.000 złotych.

W procesie największe zainteresowanie budzi postać Bogdanowa, który w ostatniej chwili przed aresztowaniem dokonał **samobójstwa**. Bogdanow podawał się za bogatego przemysłowca z Poznania lub inżyniera z Rygi. Bogdanow grasował po całym kraju, utrzymywał stosunki z ludźmi na wybitnych stanowiskach.

Natychmiast po zamieszkaniu w Polsce rzucił się w wir interesów handl. Już wówczas wiele osób twierdziło, że Bogdanow był w Moskwie komisarzem czerezwyczajki.

Akt oskarżenia wymienia paru nieżyjących generałów i przeniesionych na emeryturę starostów, którzy niejednokrotnie interwenjowali na korzyść oszusta.

Rozrzutny tryb życia Rosjanina zwrócił wreszcie uwagę II-go oddziału sztabu, który podejrzewał Bogdanowa o uprawianie szpiegostwa. Poufne wywiady wskazywały, że oszust popełnił przed paru laty nadużycia przy dostawach i był osadzony w więzieniu we Lwowie, za oszustwo.

Mimo to Bogdanow grasował dalej i przeprowadził zuchwały plan podjęcia w urzędzie pożyczek państwowych 300.000 zł.. należących do posiadacza 5-procentowej pożyczki budowlanej. **Pieniądze podjął oszust przy pomocy swej pasierbicy Milicy** Graeve-Groszkowiczówny i kierownika urzędu Janowskiego.

Koniec Karjery Bogdanowa nastąpił w niezwykłych okolicznościach. Jesienią 1930 r. próbował podjąć na szkodę ks. Pszczyńskiego 150.000 zł. w Poznaniu. Był jednak już tropiony przez policję i szybkie rozpoczęcie dochodzeń pchnęło go do samobójstwa. Bogdanow pozbawił się życia na cmentarzu w Poznaniu wystrzałem z rewolweru.

Przed sądem stanęli obecnie tylko wspólnicy oszusta: **Janowski i Milica Graeve.**

Zdołała ona po śmierci swego opiekuna podjąć z banku 77.000 zł. i znikła bez śladu. Dopiero w roku 1932 wypłynęła w Toruniu, gdzie wyszła zamąż za sędziego Władysława Graevego.

Zarówno Janowski jak i Graeve nie przyznali się do winy, co ułatwia im fakt dokonania samobójstwa przez Bogdanowa.

Proces potrwa kilka dni.

## Krwawy dramat miłosny

Krwawy dramat miłosny rozegrał się onegdaj we wsi Blażkowej, pow. Jasło. Oto 25-letni Jan Bachurz zastrzelił narzeczoną, 22-letnią Salomeę Pikoś, a następnie sam pozbawił się życia. Powodem rozpaczliwego kroku były wzajemne nieporozumienia.

## Kronika tarnowska

**50-LECIE ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ.** Z okazji 50-lecia istnienia ruchu sjonistycznego w Tarnowie odbędzie się w niedzielę 27 bm. szereg uroczystości jubileuszowych. Uroczystości rozpoczną się nabożeństwem w Nowej Synagodze przemówieniem tow. Neigera W program wchodzą ponadto rewja i defilada młodzieży sjonistycznej na boisku Samsonu (przemawia tow. dr. Schenkel), zjazd okręgowy organizacyj sjonistycznych oraz uroczysta akademja w sali Sokoła z współdziałem tow. dra Chometa, dra A. Salza i dra Schwarzbarta z Krakowa.

**Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU RODZICIELSKIEGO SAFA-BERURA.** Komitet Rodzicielski przy szkole powszechnej i średniej Safa-Berura pro wadził akcję dożywiania dzieci szkolnych przez 66 dni. W tym czasie rozdano między 163 dzieci 8184 śniadań, z tego 3480 za zapłatą i 4704 bezpłatnie.

**PIERWSZE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia nowej Rady Miejskiej znajdował się — o czem „N. Dz." już doniósł — wybór prezydenta, dwóch wiceprezydentów i ławników. Posiedzenie zagaił prez. Milanicz, poczem przewodniczącym zebrania wybrano Ks. prałata dra Lubelskiego. Większością 23 głosów wybrano prezydentem miasta sędziego okręgowego **dra Mieczysława Brodzińskiego.** Socjaliści wysunęli demonstracyjnie kandydaturę b. posła Adama Ciołkosza. Tą samą większością został wybrany **p. mgr. Kołodziej**, długoletni urzędnik miejski, wiceprezydentem miasta. Kandydatura socjalistyczna prof. Ciołkosza upadła. Przystąpiono do wyboru drugiego wiceprezydenta. Wysunięta przez sanację kandydatura dra Silbigera mimo trzechkrotnego głosowania nie uzyskała koniecznej ilości głosów (21). Wniosek pepesowców, którzy bardzo ostro wystąpili przeciwko p. drowi Silbigerowi, o ograniczenie się do jednego wiceprezydenta, upadł. W końcu postanowiono odroczyć wybór drugiego wiceprezydenta i ławników do następnego posiedzenia.

**Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.** W falach Dunajca poniósł podczas kąpieli śmierć 16-letni Cwi Daar, członek org. Haszomer Hacair. Śmierć młodego i ogólnie bardzo lubianego chłopca wywołała w Tarnowie głębokie wrażenie, a rodzicom tragicznie zmarłego towarzyszy powszechne współczucie. W dniu tragicznego wypadku odbył się żałobny raport organizacji. Na znak żałoby ogłoszono przerwę prac organizacyjnych na przeciąg tygodnia. Wystawa prac szomrowych, która miała się odbyć w Szawuot, została przesunięta na 3 czerwca.



## Kronika rzeszowska

**KAMPANJA WYBORCZA DO RADY MIEJSKIEJ ROZPOCZĘTA.** Od dnia 18 do 19 bm. wyłożona jest lista wyborcza w lokalu magistratu, jest zatem obowiązkiem każdego wyborcy zbadanie czy figuruje na liście wyborczej. Z ramienia ogólno żydowskiego bloku wyborczego czynne jest w tym celu biuro wyborcze przy ul. Mickiewicza w domu p. J. Altera W ul. żydowskiej rozpoczęła się oficjalnie akcja wyborcza masowem zgromadzeniem ogólno-żydowskiego bloku wyborczego odbytem w Domu Ludowym, na którem przemawiali prezydent miasta Dr. Krogulski, wiceprezydent Dr. Wachtel, ławnik magistratu Dr. Hopfen, radny Dr. Wang i prezes org. „Mizrachi" p. K. Herz. Wszyscy mowcy nawoływali do tłumnego udziału w wyborach celem wybrania kandydatów ogólno-żydowskiego bloku wyborczego, którzy doszedł do skutku przy udziale reprezentantów prawie całego społeczeństwa żydowskiego.

**ROZŁAM W TUTEJSZEJ CHADECJI.** W obecnej kampanji wyborczej nastąpił ostatecznie rozłam w tutejszej chadecji, idącej dotychczas zawsze i wszędzie ręka w rękę z endecją. Secesjoniści chadecji utworzyli „Zjednoczenie chrześcijańsko-społeczne" pod przewodnictwem b. przywódcy tut. chadecji Dra Niecia i Dra Spissa b. „Piastowca" i b. starosty rzeszowskiego, który zaraz po wypadkach majowych 1926 roku przeszedł w stan spoczynku. Nowo powstała grupa stanowi zdaniem oburzonej tą secesją endeckiej „Ziemi Rzeszowskiej" „przedsionek" sanacji.

**SKAZANIE ROLNIKA ZA NAWOŁYWANIE DO „STRAJKU ROLNEGO".** Onegdaj odpowiadał przed tutejszym sądem okręgowym Wojciech Porzuczek, rolnik z Hucisko ad Rzeszów, za nawoływanie do „strajku rolnego" w ten sosób, że jesieni 1933 r. publicznie rozpowszechiał, iż wszyscy rolnicy w całej Polsce wstrzymają się w czasie od 25 września do 7 października od wyjazdu na targi. Przez rozpowszechnianie takich fałszywych wieści miał oskarżony zamiar oddziaływać na ceny przedmiotów pierwszej potrzeby. Po przeprowadzonych dowodach zasadził sąd oskarżonego na 6 miesięcy więzienia.

**EMIGRACJA PALESTYŃSKA.** Onegdaj wyjechali na stały pobyt do Erec pp. Weinfeldówna i Reiber z org. sjonistów-rewizjonistów i Baum z org. „Akiba". Poradto wyjechali na stały pobyt do Palestyny p. Samson Gromet z rodziną.

**DZIŚ W KATOWICACH.**

**TEATR POLSKI:** godz. 29 „Pani chorążyna" (popularne wieczorne).

**KINOTEATRY:** Capitol: „Za pieniądze". Casino: „Namiętni kochankowie. Colosseum' „Byłem ci wierny". Pałace: „Śpiew-całus-dziewczyna". Rialto: „Cesarskie Łowy". Union: „Rome-Express".




Rok VI. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI Nr. 25

# Szewuot

Chag Haszewuot czyli Chag Habikurim jest jednem z najpiękniejszych świąt żydowskich. To święto pierwszych plonów w Palestynie*), wiąże się zarazem z świętem nadania Tory, na górze Synaj.

My tutaj w golusie, maimy w Szewuot na sze mieszkania zielenią i kwiatami, których nie sadziliśmy sami, ani nie zrywaliśmy.

Ale tam w Erec, odżyła piękna tradycja dawnego święta przyrody, które tak uroczy ście obchodzili nasi praojcowie..

W tym dniu przybywała do Jerozolimy ludność z całego kraju, by złożyć w świątyni, na ofiarę Bogu, pierwsze plony swej ziemi. Odbywały się wesołe zabawy ludowe, na dziedzińcu świątyni. Rozpalano ogniska, za miastem, przy których tańczyły dziewczęta w bieli, strojne w różnobarwne wianuszki.

Teraz, kiedy dzięki ofiarnej pracy chalucim, odżyła obumarła ziemia, od wieków leżąca odłogiem, odżyło też i święto ziemi. I stało się ono niejako symbolicznem świętem młodzieży, świętem dzieci palestyńskich. Bo co najlepszego posiada Erec, oddaje swym dzieciom — przyszłości wolnego narodu.

Pięknie wygląda taki obrazek, kiedy dzieci palestyńskie, w biało-niebieskich strojach — niby symbol odrodzonej ojczyzny, zebrane dokoła podjum, przystrojonego kwiatami, same niby kwiaty, składają na stopniach pierwsze dary swej ziemi.

Coraz więcej napływa dzieci, coraz więcej przybywa tych darów, aż podjum zamienia się w różnobarwną górę, złożoną z ofiar dziatwy.

To jej dar na K. K. L.

A potem pieśni i tańce palestyńskie, długo rozbrzmiewają swem echem...

E. T.

*) W Palestynie są żniwa dwa razy do roku: w Szewuot i Sukoth.

# Łza Wiosny

Wszystko co żyje dzisiaj się stroi.
Wiatr lekkim powiewem muska i pieści
Zalotnie krzewy — Deszczyk myje młody
Ptaszek na drzewie gałęzią trzeszczy...

— — — — — — — —

Wiosna nadeszła — hoża, dorodna
I taka jasna — pełna dobroci.
Gdzie tylko wionie, wszystko ożywia,
Gdzie tylko stąpa — tam kwiatów krocie.
A gdy ujrzała nędzę człowieka
I troski ludzkie, krzywdy — bez końca
Łzą się zasnuło Wiosny oblicze,
A łza na trawę spłynęła drżąca.
I oto błyszczy w słonecznym blasku,
Mieni się barwnie, rozsrebrza, stęcza,
Igra swawolnie w zieleni kaskad,
—I cicho wnika do ziemi wnętrza...

POLA FELIXÓWNA.

# Pomarańcze palestyńskie

Na szerokich plantacjach rosły pomarańcze. Rosły wesoło, nie myśląc o jutrze. Nie przeszło im nawet przez myśl, że będą musiały opuścić swój kraj rodzinny, Erec, gdzie pielęgnowały je bronzowe, spracowane ręce. Ale tak się stało. Opuściły Erec i jechały daleko w świat, do krajów nieznanych. Jechały w skrzynkach, owinięte w bibułki, na wielkim okręcie, który wolno suwał po szerokiem morzu. Było im smutno, nudno, a nadewszystko ciasno. Lecz pocieszały się że będą razem. Niestety! I ta pociecha została im odebrana. Otóż podzielono je według ilości skrzyń i odesłano do obcych państw.

Największa ilość skrzyń, została skierowana do Anglji, gdzie rozsprzedano je szybko, spowodu niskich cen.

Inaczej miała się sprawa z pomarańczami przywiezionemi do Polski, gdzie uważane są za owoc luksusowy. Otóż tutaj pomarańcze palestyńskie konkurują z innemi. Przez swój świetny gatunek pokonały pomarańcze hiszpańskie, kalifornijskie, włoskie i in. Stoją w sklepach, w miejscach rzucających się w oczy, ale mimo to, nie mają powodzenia. Jeżeli je kupują, to ludzie bogaci, zaś biedni oglądają je zdaleka.

Pomarańcze nasze są smutne, że przez swoją wysoką cenę, krzywda się dzieje biednym ludziom, którym są potrzebne. Chcą być dla wszystkich dostępne. Są złe, że będą je spożywać ludzie tacy, którym niczego nie brak i którzy z pewnością nie myślą, z jakim trudem zostały zdobyte — na małym skrawku piaszczystej ziemi.

Więc smutne są pomarańcze palestyńskie, a przytem im tęskno do kraju słońca — do Erec...

Sala Heffnerówna
ucz. Śr. Szkoły Handl. w Krakowie.

# Lola Amsel

## Z doli i niedoli „cudownego dziecka"

Mało jest chyba ludzi w Krakowie, któryby nie znali, lub przynajmniej nie słyszeli coś o grze tego naprawdę „cudownego dziecka" — dziesięcioletniej Loli Amsel. — Ale nie każdy wie, że Lola Amsel, mogłaby obchodzić dziś uroczyście „pięciolecie swej pracy scenicznej". Bo już jako pięcioletnie dziecko, wystąpiła po raz pierwszy na scenie, w swem mieście rodzinnem, we Lwowie, w rosyjskiej szczuce „Włóczęga" i odtąd po została na deskach. Jako dziecko ubogich artystów, wędruje z rodzicami i trupą — z miasta do miasta, ze sceny na scenę, zaniedbując szkołę i naukę. Po wielu udanych wy stępach we Lwowie, w Warszawie, w Łodzi i w innych miejscowościach, przyjeżdża wreszcie do Krakowa, gdzie również zdobywa publiczność.

Korzystając z zaproszenia, odwiedziłam ją w mieszkaniu, w małym ciasnym pokoiku odnajętym u pewnej rodziny. Właśnie Lola majstrowała coś koło notesika. Jak się okazało, był to „dzienniczek", w którym spisuje ważniejsze zdarzenia z swego życia, w formie krótkich notatek, z każdego występu. Krótkie, lecz jakże wymowne są te notatki. Przerzucam kartki, i od czasu do czasu, spoglądam na wychudłą i bladą twarzyczkę dziecka. Te kartki — to dokument jej żmudnej pracy na scenie. — Dziś występ, — rano i wieczór, jutro znowu rano i wieczór — i tak wciąż, dzień w dzień, dzień w dzień... I możesz tej pracy podołać? — zapytałam zdziwiona.

— O, ja lubię występy i na scenie nie czuję zmęczenia, tylko czasem — śmieje się Lola — gdy wracam w nocy z teatru, rzucam się na łóżko i zasypiam w ubraniu i śpię tak do rana. A rano szkoła... (Ale Lola częściej występuje, niż do szkoły chodzi). — A ja tak bardzo szkołę kocham — bo w nic dużo dzieci i dużo wesołości. Lubię bawić się z dziećmi, tylko nie mam kiedy. (Biedne „cudowne dziecko"!) W szkole dużo broję, a pan profesor każe mi podczas lekcyj humor chować do kieszeni. A moja to wina, jak mi z kieszeni czasem ucieka?

Słucham wesołych kawałów Loli i ani się nie spostrzegłam, jak przeszła godzina. — Od chodzę, ale wcześniej jeszcze Lola, korzystając z krótkiej rozmowy jaką wiodłam z rodzicami, „uwieczniła" mnie tymczasem w swoim notesiku.

Na scenie zobaczyłam ją po raz pierwszy, w wesołej operetce, w roli tytułowej „Jankiele" — I nie zapomnę wrażenia. Publiczność „ryczała" od śmiechu. Lola bawiła. Ale mimo mistrzowskiej gry naszej małej artystki, odczułam dziwny niesmak. „Jankiele" nie jest chyba odpowiednim repertuarem dla dziesięcioletniego dziecka. Dużo w nim brudów zakulisowego życia. Jeszcze zawcześnie, by je Lola poznała. Czy już teraz musi nasiąknąć taką atmosferą? Chciałoby się zawołać- — „Nie wydzierajcie dziecku czystego dzieciństwa. Ma prawo do niego, jak wszystkie dzieci w jej wieku. Chciałoby się zawołać, ale czy to coś pomoże?... Lola będzie grała w tej sztuce i dziś i jutro i — potem...

Po raz drugi widziałam Lolę w sali Bolońskiego. Pamiętam, śpiewała wtedy piosenki o dziecku — handlarzu ulicznym, który daremnie zachwalał swój towar, bo nikt nic nie kupił, o małej śpiewaczce podwórzowej, o łobuzie, o głodnym chłopczyku — o dzieciach ulicy i poprzez te drobne, szare obrazki, wyrwane z życia codziennego, wyśpiewała smutną dolę dzieci nędzarzy. — Na sali było cicho. Niejedno, twarde serce się wzruszyło, niejedną para oczu zwilgotniała...

Bo Lola nietylko umie bawić, ale i do łez wzruszać.

Lola to wielki talent, a choć talenty, tak szybko nie rosną — jak grzyby po deszczu, jednak szybko zmarnować się mogą. Jej obecny tryb życia budzi takie obawy. Lola pracuje za ciężko — jak na swój wiek i siły. Zaniedbuje naukę i niszczy zdrowie. — Czyżby nie można utworzyć komitetu, któryby zajął się wychowaniem tego dziecka? Szkoda, by zmarniał taki talent.

M. H.

# Nasz Kącik Muzyczny

## Joachim Stuczewski

(Artykulik nadesłany przez Żyd. Szkołę Muzyczną).

Zapoznaliśmy Was ostatnio z kilku sławnymi kompozytorami żydowskimi. Dziś kolej na Joachima Stuczewskiego, którego już wielu z Was zna, z jego pobytu w Krakowie. Stuczewski urodził się w r. 1891, w Romnie na Ukrainie. Mając lat 5, otrzymał od swego ojca klarnecisty małe skrzypki, na których ćwiczył z zapałem i wnet poczynił wielkie postępy. Ojciec jednak uważał, że nie można grywać tylko po całych dniach i dał go do apteki na praktykę. Mieszanie pigułek nie przypadło widocznie naszemu muzykowi do smaku, bo korzystając z nieobecności ojca. uciekł z apteki, pożyczył sobie od jakiegoś dyrygenta wiolonczelę i zabrał się zapamiętale do gry. Od tego czasu nic go już od muzyki odwieść nie mogło, aż osiągnął doskonałość na tym instrumencie, która przyniosła mu sławę. Przez parę lat studjował w Lipsku, gdzie skończył konserwatorjum, potem mieszkał w Zurychu, a wreszcie we Wiedniu. Przez cały ten czas trudnił się pracą pedagogiczną, oraz odbywał podróże koncertowe. Stuczewski nigdy nie zapomina o swem zadaniu jako muzyk żydowski. Jego programy koncertowe zawsze składają się z kompozycyj żydowskich, w gazetach różnych krajów znaleźć można jego artykuły w obronie żydowskiej muzyki i wreszcie jego kompozycje znacznie powiększyły dorobek naszej literatury muzycznej. Takto niedoszły aptekarz, stał się jednym z naszych największych muzyków.

L.

---

# Wiosenka

Ach! wiosenko, matko dzieci!
Ty królowo nasza droga!
Za twych rządów słonko świeci
Boś zesłana jest od Boga.
Cieszą się tobą ludzie
Nawet kwiaty i zwierzęta
Wszystko się do życia budzi
Gdyż o świecie Bóg pamięta.

FELA NEBENZAHL (lat 11 i pół).

---

# Hallo! Hallo!!

Tu kronika „Dzienniczka“.

Szawuot przypada na niedzielę i poniedziałek, 20 i 21 maja.

Następny numer „Dzienniczka“, poświęcony będzie Matce, z okazji Jej święta. Prace na „Dzień Matki“, nadsyłać można najpóźniej do 26 maja.

* * *

NASZ KONKURS DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

Czy pamiętasz o konkursie dla dzieci i młodzieży?

Tematy dla dzieci (do lat 13) są następujące: „COBYM ZROBIŁ (A), GDYBYM BYŁ (A) KRÓLEM SWOJEJ ULICY“ LUB „Z MOJEJ SZKOŁY“.

Tematy dla młodzieży (od lat 13) brzmią:

I. CO INTERESUJE DZISIEJSZĄ MŁODZIEŻ?
II. OBRAZKI Z GHETTA ŻYDOWSKIEGO.

Prace na jeden z wybranych tematów nadsyłać można najdalej do 1 czerwca. Prace nadesłane po tym czasie, nie będą rozpatrywane. Biorących udział w konkursie prosimy o podanie swego wieku i pełnego nazwiska. Przypuszczamy że różnorodność tematów konkursowych daje możliwości do brania udziału jaknajszerszej ilości młodzieży i dzieci.

Prace konkursowe nadesłali dotąd: Szlomoh Holländer (Tarnów), B. Tenenbaum (Kraków), M. Birger (Lwów), J. Grüner (Kraków).

---

# Radzimy Bobusiowi...

Bubusiu! Prosiłeś nas, abyśmy Ci poradzili, co masz zrobić z temi 20 zł., które otrzymałeś od tatusia na imieniny. Ja radziłabym Ci, abyś jednej dziewczynce z naszej klasy kupił książki, bo matka jej nie ma pieniędzy na książki, a ona dlatego źle się uczy.

RENIA LEMBERGER
ucz. kl. V. szk. powsz.
im. M. Konopnickiej w Krakowie.

Przeczytałem Twoje pytanie i chętnie Ci na nie odpowiem: Złóż 20 zł. na „Keren Kajemet“ albo na uciekinierów niemieckich.

ARTUŚ GOLDMAN
ucz. II. kl. powsz. szkoły hebr. Kraków.

Bubusiu! Masz 20 złotych? Zaglądnij kiedy o szarej godzinie do tych brudnych i ciasnych uliczek żydowskich, po których tyle biednych dzieci się wałęsa, a napewno wpadnie Ci jakaś mądra myśl. Dla nich 20 złotych to skarb. Pomyśl o tem.

„TO-JA“.

Radzę Ci te 20 zł. włożyć do banku i składać dalej, aż uzbierasz na wycieczkę do Palestyny.

EDZIU ZUCKER (7 lat),
Niebylec k Rzeszowa

Włóż pieniądze do P. K. O.

ROMUŚ BEIGEL
ucz. IV. kl. szkoły powsz.

Bubusiu! Jak ty masz 20 złotych, to napisz na karteczce, żeś Ty jest bogacz i gdzie mieszkasz, a karteczkę przypnij sobie szpilką do czapki i chodź tak na ulicy. I jeszcze napisz na tej karteczce, żeby do Ciebie przychodziły biedne dzieci, to Ty im sprawisz ucztę.

SALOMON ZEUGER
ucz. I. klasy szk. powsz. im. M. Reja.

Kochany Dzienniczku! Ja myślę, żeby Bubuś kupił sobie puszkę „Keren Kajemet“ i wrzucił tam 10 zł., a drugie 10 zł. niech ofiaruje na „Sierociniec Żydowski“.

SYDZIA ZEUGERÓWNA (lat 9).

Bubusiu! Jeśliś już zrezygnował z osobistych zachcianek, proponuję, abyś te pieniądze ofiarował na rzecz dzieci uchodźców niemieckich, osiedlających się w Palestynie.

FELA ROSENBLATT,
ucz. kl. V. szkoły powsz.

# No! Śmiejmy się!

Dzienniczek „na wesoło“.

ROMCIU ZDAJE DO GIMNAZJUM.

Romciu zdaje do gimnazjum. W domu wielkie zdenerwowanie. Właśnie malec wraca z ostatniego egzaminu.

— No?! Zdałeś?! — pyta ojciec.
— Nie...
— Dlaczego?!!
— Jak ja mogłem zdać, skoro nauczyciel pytał mnie o różne historje, które działy się wtedy, gdy mnie jeszcze wogóle nie było na świecie.

---

„KOMORNIK“ TEŻ UMIE OPISYWAĆ...

— Czytałeś „Chłopów“ Reymonta?
— Naturalnie! — Przy każdej stronie to beczałem jak dzieciak — tak on to wspaniale opisał...
— A ja nie czytałem „Chłopów“, ale jak u nas komornik opisał całe mieszkanie, tośmy wprost dwa dni ryczeli jak woły. — On też umie rzewnie opisywać...

---

W NIEMIECKIEJ SZKOLE.
(Nad. Lola Amsel).

W niemieckiej szkole w Berlinie przywołał nauczyciel do siebie trzech uczniów, dwóch hitlerowców i jednego Żyda, i zapytał każdego z nich: Czem chciałbyś zostać, gdyby Twój ojciec był Hitlerem? — Gdyby mój ojciec był Hitlerem, ja chciałbym zostać premjerem, — powiedział pierwszy. — A ja ministrem propagandy — zawołał drugi. — A czem ty chciałbyś zostać? — zapytał cicho stojącego Żyda. — Gdyby mój ojciec był Hitlerem, ja chciałbym zostać... sierotą — brzmiała odpowiedź.

---

# Rozrywki umysłowe

## Wprost i wspak

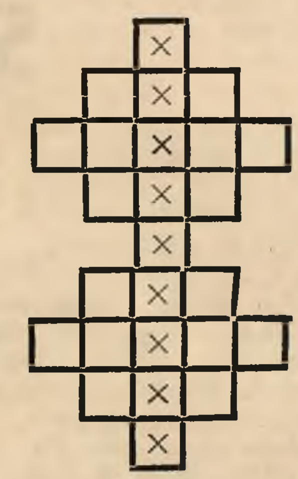
(Nad. Bronia Erbsmanówna (Kraków).

1. Wprost: nuta, wspak: bywa życzliwy lub nie.
2. Wprost: bóg grecki, wspak: miasto w Egipcie.
3. Wprost: postać biblijna, wspak: jama inaczej.
4. Wprost: naczynie, wspak: opuścił (w inn. jęz.).
5. Wprost: aby (w jęz. martw.), wspak: zaimek.
6. Wprost: jeszcze (w inn. jęz.), wspak: nuta.
7. Wprost: część dzieła, wspak: śmierć (w inn. jęz.).

Litery początkowe, czytane z góry na dół, dadzą rozwiązanie.

## Łamigłówka

Nad. Ruth Fallek (Łódź).



Znaczenie wyrazów: 1. Spółgłoska. 2. Rzecz do pieczętowania. 3. Papier służący do kopjowania. 4. Lekarstwo. 5. Zgłoska. 6. Cyfra. 7. Uczta pogrzebowa. 8. Zaimek. 9. Samogłoska.

Miejsce oznaczone krzyżykami da rozwiązanie.

## Rozsypanka

(Z aforyzmów Usyszkina).

Nad. Sulamitha Knopfówna (Bircza).

Rzy — ną — je — łość — wiść — ty — mi — je — ja — nie — bu — świa — bu.

ROZWIĄZANIE ROZRYWEK Z NR. 24:

I. Krzyżówka „Remu“. Poziomo: 1. Sad. 4. Pas. 6. Ta. 7. Ra. 10 A. 11. Rok. 12. Ol. 14. Jod.15. Nun. Pionowo: 1. Salomon. 2. Othniel. 3. Bałaban. 4. Perec. 5. Sok. 8. Synaj. 9. Koran. 13. As.

II. Kręciglówka: Lag Beomer.

III. Rozsypanka „Figiel“. Znane hasło żydowskie.

Trafne rozwiązanie zagadek nadesłali: Szlomoh Holländer, Renia Lemberger, J. Jochnowicz, J. Hirsch, Wiłek Kempler, Runa Lesegeld, Rysia Lemberger, Usiu i Romuś Beigel, Ignacy Agastein.

UWAGA: Rozwiązanie zagadek nadsyłać można najpóźniej do drugiego piątku, t. j. 25 maja.

—o-O-o—

# Odpowiedzi redakcji

**Schlomoh Holländer, Tarnów:** Z kącika, o którym wspominasz, mogłaby korzystać tylko ograniczona garstka Czytelników i dlatego nie wprowadziliśmy go dotąd, choć były już takie plany. — „Tajemniczy telegram“ umieścimy.

**Renia Pfefferbaum,** ucz. kl. II. gimn.: Przecież „Dzienniczek“ nie jest wcale taki straszny, żeby trzeba było aż takiej odwagi do napisania listu. Jak się bliżej zopaznamy, sama się o tem przekonasz. — W „Szachownicy“ są pewne usterki. (Czarne pola oznaczają puste pola). Wierszyk jak na początek jest niezły.

**Mirjam Kesstecher, Biała-Bielsko:** Czytamy w Twoim liście: „Napisz mi Dzienniczku, czy jesteś zadowolony zemnie. Bo ja bardzo się Tobą cieszę“. — A jak sądzisz?... Przecież jesteś naszą małą, kochaną przyjaciółką

**Minka L. z Akiby:** Dopiero w przyszłym tygodniu zadecydujemy, które prace na „Dzień Matki“ zostaną przyjęte do następnego numeru Dzienniczka. Resztę prac, zakwalifikowanych do druku, umieścimy, — jeśli nie w tym, to w następnym „Dniu Matki“. Szkoda, że tylko jest jeden do roku.

**Pola Pacanowerówna:** Zagadki umieścimy.

**Halina Reich:** Pomysł bardzo ładny, ale szkoda, że ujęty w formie powiastki.

**Moniś Natan:** Umieścimy jedną z nadesłanych zagadek.

**Runia Lesegeld, kl. IV.:** Podoba się nam Twój wierszyk.

**Rysia Lemberger:** Niepotrzebnie miałaś tremę. Zagadki są bardzo dobre. Umieścimy. A jak tam z

# Nasz II. Konkurs letni

## dla wszystkich Czytelników „Nowego Dziennika" (nietylko abonentów)

## 3 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie na 2 tygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego, Rabki i Zawoji.

**Stawiamy wszystkim czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego.**

**W drodze losowania konkursowego trzech czytelników „Nowego Dziennika" będzie mogło wyjechać do letnisk, gdzie w wymienionych poniżej, doskonałych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.**

**Wydawnictwo naszego pisma nabyło jedno miejsce w następujących pensjonatach:**

I MIEJSCE W PENSJONACIE WP. BECKA „ŚWIT", W RABCE.
I MIEJSCE W PENSJONACIE WP. RÓŻY EHRLICHOWEJ „LIPOWY DWÓR" W ZAKOPANEM.
I MIEJSCE W PENSJONACIE WP. BRACHFELDA „RENATA" W ZAWOJI.

**Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.**

**Warunki uczestniczenia w naszym konkursie są następujące:**

**Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika", z wyjątkiem członków redakcji i administrecji naszego pisma.**

**Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20-tu kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od 22 bm. do 24 czerwca b. r. Kupony te, które są kolejno numerowane od 1 do 20, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 24-go czerwca b.r. pod adresem: „Nowy Dziennik" II. Konkurs letni, Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.**

**Kupony od numeru 1 do 20 wypełniać należy w odnośnych rubrykach, przytem każdy Czytelnik ubiegać się może o jedną z trzech miejscowości, wedle własnego wyboru i potrzeby. W każdym kuponie należy nazwę miejscowości o którą się ubiega podkreślić, zaś nazwy innych miejscowości przekreślić.**

**Losowanie konkursowe odbędzie się dnia 28 czerwca b. r. o godz. 4-tej popołudniu w budynku „Nowego Dziennika", w obecności przedstawicieli redakcji i wydawnictwa oraz publiczności. Nazwiska wylosowane zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.**

komitetem redakcyjnym w Waszej klasie? Czy pracuje?

**Mania Normanówna z Zakładu Sierót Żyd.:** Mamy już kopę wierszyków, pisanych na temat wiosny. — Opisz nam lepiej Wasze życie w zakładzie.

**„Ircia, królowa dzindziołów":** (Ale pocieszny pseudonim!). Już jesteś nasz „dzindziołku"! Bierzemy Cię w niewolę wraz z całem królestwem. — Nadesłany wierszyk przeznaczamy do druku.

**L. R.:** Pamiętaliśmy o wierszu Umieścimy. Chętnie spełnimy też prośbę wysłania tegoż numeru do Sandomierza. Odwzajemniamy serdeczne pozdrowienia.

**J. Dränger i J. Hirsch:** Prześlijcie nam dalsze próbki Waszej pracy. Ta pierwsza jest dość słaba.

**Mosze Rand, Nowy Targ:** Tłumaczenie jest dobre. Ale zamiast takich powiastek dla dzieci, wolimy już własny artykulik na jakiś ciekawy temat Czekamy na zapowiedzianą pracę konkursową. Szalom!

**Lola Owsiana, ucz. kl. VII. szk. powsz.:** W Palestynie — jak wszędzie — człowiek musi zwalczać przeszkody, pracować w pocie czoła. Tylko tam praca jest dla niego milsza, bo nie słyszy z pogardą wypowiedzianych słów: Ty Żydzie!!... (nawet przez małe „ż"). — Wierszyków na „Dzień Matki" mamy już dość Przyślij coś w prozie (tylko nie powiastkę lub bajkę). „Noc" umieścimy. Czekamy na zapowiedziane listy Twoich koleżanek.

**Rel:** Nie umieściliśmy artykułu dyskusyjnego, ze względu na ankietę, którą przeprowadziliśmy ostatnio na ten sam temat. Prosimy o dalszą współpracę. Nadesłane prace zdradzają zdolności.

**P. S. z Limanowej:** Prosimy o podanie swego wieku, bo tak trudno coś orzec. O naganie niema mowy.

**Lola Gradesówna:** Tak, rozumiemy Twój żal, ale nie należy tak odrazu rozpaczać. Przed Tobą stoi życie otworem i jeśli tylko mocno zechcesz, napewno niejedno marzenie w życiu zrealizujesz. Pisz do nas częściej, jeśli Ci to ulgę sprawia.

### ODCZYT RADJOWY O TARGACH LEWANTYŃSKICH

Przed mikrofonem krakowskim wygłosi dr. Samuel Stendig dziś o godzinie 16.20 odczyt radjowy pt. „Targi Lewantyńskie wiosną 1934 roku". Odczyt obejmie uwagi o znaczeniu, rozmiarach, otwarciu i przebiegu targów, uwzględniając stosunki handlowe polsko-palestyńskie i palestyńsko-polskie.

— **ZEZNANIA ŚWIADKÓW W PROCESIE EM-PE-FILMU.** Wczoraj ukończone zostało przesłuchanie oskarżonych w procesie Em-Pe-Filmu w Krakowie. W dniu dzisiejszym sąd przesłuchiwać będzie świadków.

## KRONIKA

MAJ

**16**

ŚRODA

Wschód słońca 3 m. 37

Zachód słońca 19 m. 4

2 Siwan 5694

**Jutro, we czwartek, 17 bm. odbędzie się w lokalu Wydawnictwa, Orzeszkowej 7, losowanie naszego**

**I. KONKURSU LETNIEGO DLA ABONENTÓW. Rozlosowany będzie pobyt w Paryżu, Krynicy i w Zakopanem.**

### Wyjazdy świąteczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje, że podczas „Zielonych Świąt" uruchamia następujące wycieczki pociągami popularnemi:

1) piątek, dnia 19 bm. wieczorem wyjazd do Częstochowy, powrót w poniedziałek, cena **6.70 zł.**

2) w niedzielę atrakcyjna wycieczka w „Nieznane", wyjazd o godzinie 6.20 rano, powrót w poniedziałek o godzinie 23.00. **Cena 6.90 zł.** — łącznie ze świadczeniami **14.90 zł.**

3) w niedzielę i w poniedziałek, popołudniowe zwiedzanie salin w Wieliczce — cena przejazdu i zwiedzania **2.80 zł.**

Szczegóły w afiszach.

### Upadłość „Banku Wolnego" sądownie ogłoszona

Sąd okręgowy w Krakowie załatwił wniosek wierzycieli spółdzielczego Banku dla przemysłu, rzemiosła, handlu i rolnictwa w Krakowie, tzw. „Banku Wolnego" i ogłosił konkurs tej spółdzielni. Komisarzem konkursowym ustanowiony został sędzia dr. Pelczar, zaś zarządcą masy adwokat dr. Wieruski. W ten sposób znalazła swój epilog ciągnąca się od końca roku 1932 sprawa likwidacji, względnie uzdrowienia tej instytucji. Czy równocześnie zakończyła się sprawa odpowiedzialności pewnych czynników za gospodarkę w tej instytucji, którato gospodarka doprowadziła spółdzielnię do upadku — wydaje się być rzeczą wątpliwą, w bec pogłosek jakie na ten temat krążą wśród licznej rzeszy około 1200-u udziałowców, rekrutujących z pośród mieszczaństwa krakowskiego i drobnych rolników z pod Krakowa.



### Kiedy podnajmowanie pokoju sublokatorom wymaga świadectwa przemysłowego

Na mocy obowiązujących przepisów, odnajmowanie sublokatorom pokojów wymaga wykupienia świadectwa przemysłowego, w tym wypadku gdy posiada cechy prowadzenia przedsiębiorstwa hotelowego lub pensjonatu. Jako kryterjum przyjmuje się w zasadzie, że dany główny lokator wynajmuje pokoje trzech odzielnym osobom. Przepis ten wymaga wyjaśnienia. Niezawsze podnajmowanie pokoi stanowi dowód, iż główny lokator prowadzi przedsiębiorstwo hotelowe. Często bowiem zdarza się, że wskutek niemożności płacenia komornego lokator zmuszony jest odstąpić część mieszkania sublokatorom, by w ten sposób uniknąć eksmisji. W najbliższym czasie oczekiwane jest wyjaśnienie Sądu Najwyższego w takiej sprawie. Chodzi o ustalenie, czy podnajem pokoju sublokatorom w liczbie trzech stanowi cechę prowadzenia przedsiębiorstwa hotelowego. Istnieje bowiem zasadnicza różnica pomiędzy hotelarstwem a podnajmowaniem pokoi. Orzeczenie Sądu Najwyższego posłuży za podstawę do wydania odpowiedniego okólnika Ministerstertstwa Skarbu.

— **PROCES KOMUNISTYCZNY.** W toczącym się przed krakowskim sądem przysięgłych procesie o mord polityczny zeznawali wczoraj świadkowie odwodowi. Zeznania świadków trwać będą jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego. Nie jest wykluczone, iż w dniu jutrzejszym nastąpi zamknięcie postępowania dowodowego oraz przemówienia stron.

# Szczegóły klęski w Tyberjadzie

## Całe stare miasto ewakuowane

**Jerozolima, 15. 5. ŻAT.** Według informacyj rządu palestyńskiego, w czasie wczorajszej katastrofy, spowodowanej oberwaniem się chmury nad Tyberjadą znalazło śmierć 15 osób, w tem 11 muzułmanów, 3 Żydów i jeden chrześcijanin. Wśród zabitych znajduje się 11 dzieci. Liczby rannych dotychczas nie ustalono.

Akcja ratunkowa trwała całą noc. Do akcji zmobilizowano policję, wojsko i żydowskich kolonistów. Drużyny ratownicze burzą zagrożone budynki.

**Całe stare miasto zostało ewakuowane.**

Liczne ofiary katastrofy zakwaterowano w szpitalu im. Schweizera oraz w domu noclegowym imienia rabina Meira Bal Hanes.

Pogrzeb ofiar odbędzie się we czwartek. Władze zarządziły wyłączenie światła elektrycznego tak, iż już ubiegłej nocy miasto było pogrążone w ciemnościach. Zostały również zamknięte instalacje wodociągowe.

## Z GIEŁDY

### GIEŁDA KRAKOWSKA

**Kraków. 15. 5. Akcje słabiej Dolar bez zmiany.**

**Papiery procentowe:** 3-proc. Poż. budowlana 44.60 do 44.80.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji słabszej. Chęć kupna mała przy nieco większem zaofiarowaniu. Silniej poszukiwano jedynie Chodorowa po kursie 86 przy braku materjału. Bank Polski w podaży po kursie 88 słabiej bez notowania. W większych pozycjach robiono jedynie 3-proc. Pożyczką budowlaną po kursie ustalonym, nieco słabiej.

Na pogiełdziu zupełny zastój. Nastrój słaby.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Nastrój spokojny. Tendencja utrzymana. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 5.26 do 5.28. Czeki bankowo 5.27—5.29. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.25, grubsze 5.26. Z innych walut: Funt szterling 26.90—27.15. Frank szwajcarski 171.50—172.25. Marka niemiecka gotówka 205—207, wypłata 209—210, Korona czeska gotówka 21.60 do 21.90.

### GIEŁDA POZNAŃSKA

**Poznań.** 15. 5. 1934. Ceny orjentacyjne: Żyto 12 i pół do 3/4, pszenica 16—1/2, jęczmień 695—705 gr. 14 trzy czwarte — 15 jedna czwarta, 675—685 gr. 14 jedna czwarta do trzy czwarte, browarowy bez zmiany. Owies 12 i pół — 13. Mąka żytnia I. gat. 0—55 proc. z work. 19 i pół — 20 i pół, I. gat. 0—65 proc. 18—19, II. gat. 55—70 proc. 15—16, pośl. ponad 70 proc. 12—13 i pół, razowa 0—95 proc. 16—16 i pół. Mąka pszenna I. gat. A 20 proc. 27 i pół — 28 i pół I. gat. B 45 proc. 25 i pół — 27, I. gat. C. 60-proc. 22 i jedna — 23 i pół, II. gat. 45—55-proc. 19 i jedna czwarta — 21 i jedna czwarta. III. gat. pośl. A 65—70 proc. 14—15 i trzy czwarte, III. gat. pośl. B ponad 70 proc. 11—12 i trzy czwarte. Ogólne usposobienie spokojne.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

**Warszawa.** 15. 5. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 86.50—86, Lilpop 11.55—11.75, Starachowice 10.60—10.65. Tendencja słabsza.

**Papiery procentowe:** 3-proc. premjowa poż. budowlana 44.75—44.65, 4-proc. premjowa poż. inwestycyjna seryjna 118.25 5-proc. poż. konwersyjna 65.25—65—65.25, 4-proc. poż. dolarowa (dolarówka) 53 do 52.75, 7-proc. poż. stabilizacyjna 66.75, 66.88, 66.50. Tendencja słaba.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.72, Holandja 358.85, Kopenhaga 120.60, Londyn 27.04, Nowy Jork czek 5.28 i trzy ósme, Nowy Jork telegraficzny 5.28 i trzy czwarte. Paryż 34.94 i pół, Praga 22.04, Włochy 45.04, Berlin 209.30. Tendencja niejednolita.

### DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

**Warszawa**. 15. 5. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26 i trzy czwarte, przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26 oraz 5.28 w towarze przy tendencji utrzymanej

### GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE
### GIEŁDA ZURYCHSKA

**Zurych.** 15. 5. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.34, Londyn 15.72, Nowy Jork 307.75, Amsterdam 208.85, Berlin 121.80, Wiedeń oficjalny 73.10, Wiedeń noty 51.50, Praga 12.83, **Warszawa 58.30,** Bukareszt 3.05, Japonja 93. Tendencja niejednolita.

### POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł 91, w Paryżu Fr. fr. 17.50, w Zurychu dol. 67.25, przy tendencji słabszej.

### POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

**Nowy Jork.** 14. 5. Kursy otwarcia 8-proc. poż. Dillonowska 88.25, 7-proc. poż. Stabilizacyjna 118, 6-proc. poż. Dolarowa 78, 7-proc. poż. Warszawska 67.50, 7-proc. poż. Śląska 69. Kursy zamknięcia: 8-proc. poż. Dillonowska 86.50, 7-proc. poż. Stabilizacyjna 116, 6-proc. poż. Dolarowa 78.50, 7 proc. poż m. Warszawy 66.50. 7-proc. poż. Śląska 68. Tendencja słabsza.

### DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

**Nowy Jork.** 14. 5. Kursy otwarcia: Berlin 39.54 Londyn kabel 5.11 i jedna czwarta, Paryż 6.60 i trzy czwarte, Zurych 22.49, Rzym 8.52, Amsterdam 67.85. Kursy zamknięcia: Berlin 39.60, Londyn kabel 5.10 i trzy czwarte, Paryż 6.60, Zurych 32.49, Rzym 8.50. Amsterdam 67.82. Tendencja słabsza.

### GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Cynk 14 1/2—14 13/16, Cyna 232 1/2 — 3/4, 228 3/4 —219, Ołów 10 13/16, 11 3/16, Miedź 32 13/16 — 7/8, 33 1/8 — 3/16, 36 — 1/2,

### GIEŁDA KRAKOWSKA

**Kraków. 15.** 5. 1934. Pszenica dworska czerw. stand. 19.75—20.25, biała stand. 19.50—19.75, targowa stand. 18.75—19.25, Żyto dworskie stand. 13—13.50, targowe stand. 12.75—13, Owies dworski stand. 13 do 13.50, targ. stand. 12.75—13, Jęczmień browarniany stand. 14—16, na krupy stand. 13.50—13.75. Mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 38—39, grysikowa 35.50—36.50, 45-proc. 34.50—35.50, Mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—55-proc. 23.25—23.50, I. gat. 0—65-proc. 22.25—22.50, II. sitkowa 16—16.50, razowa16—16.50, poślednia 12—12.50. Mąka okr. Poznań I. gat. 0—65 proc. 23.50—24. Tendencja: po przemijającej zwyżce spokojna, dowozy małe.



# Prowokatorzy przy pracy

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 15. 5. (J).** Komisarjat rządu m. Warszawy opublikował dziś następujący komunikat: Do wiadomości komisarjatu rządu miasta stołecznego Warszawy doszło, że przy ul. Puławskiej i sąsiednich jakieś podejrzane indywidua obchodzą mieszkania, sklepy i nagabują przechodniów rozsiewając pogłoskę, jakoby w tych dniach w bójce ulicznej przy ul. Puławskiej został zabity przez Żydów pewien chrześcijanin.

Komisarjat rządu m. Warszawy stwierdza **że wiadomość ta jest z gruntu fałszywa i apleuje równocześnie do mieszkańców Warszawy, aby nie poszli na lep prowokacji mającej na celu wywołanie zamieszek i pogłębienie antagonizmów między mieszkańcami** m. Warszawy.

Rozsiewających tę fałszywą pogłoskę należy przytrzymać i oddać w ręce najbliższego posterunku policyjnego, ewentualnie zawiadomić telefonicznie najbliższy komisarjat policji państwowej.

## Chuligaństwo

**Warszawa,** 15. 5. (J.) W pobliżu gmachu sejmowego przy ul. Wiejskiej mieści się owocarnia Szlamy Furmana, któremu endecy obwiepolscy nie mogą darować, że ma sklep na tej ulicy. W ostatnich kilku miesiącach kilkakrotnie nieznani osobnicy wybili szyby w sklepie i zniszczyli towar. Wczoraj powtórzyło się to samo. Rozbito szybę butelką, w której znajdowała się nafta przyczem nafta rozlała się na towar, czyniąc go nie do użycia. Sprawcy po dokonaniu wandalskiego wyczynu zbiegli.

# „Bartsch v. Siegfeld" uległ katastrofie

## Dwaj lotnicy zabici

**Berlin,** 15. 5. PAT. Niemieckie Biuro Informacyjne otrzymało dzisiaj przedpołudniem wiadomość z Moskwy, że balon niemiecki „Bartsch v. Siegfeld", o którym po starcie z lotniska w Bitterfeldzie zanikł wszelki ślad, znaleziony został wczoraj o pół nocy na terytorjum rosyjskiem o 20 km. od granicy łotewsko rosyjskiej, na północny-wschód od Dyneburga.

**W gondoli znajdowały się zwłoki obserwatora Wiktora Masucha.** Przyczyny śmierci nie zdołano ustalić. Niemiecki związek sportu lotniczego wysłał na miejsce wypadku swego przedstawiciela. Również ambasada niemiecka w Moskwie podjęła kroki, celem ustalenia przyczyny katastrofy balonu.

W gondoli znajdowały się trzy flaszki z tlenem. Według dalszych informacyj, **zwłoki pilota inż. Schrencka, znalezione zostały w odległości 15 km. od miejsca, w którem znajdował się balon.** Zwłoki obu ofiar przewiezione być mają najpierw do Moskwy, skąd nastąpi dalszy transport do Niemiec.



### KONIEC IV. KLASY

**Warszawa,** 15. 5. (J). Z dniem dzisiejszym zniesione zostały na obszarze całego państwa w pociągach osobowych oddziały czwartej klasy.

# Drugi proces braci Steinerów rozpoczął się w Tarnowie

## (Telefonem od naszego wysłannika)

Tarnów, 15 maja.

(m) Jeszcze raz mamy być widzami epilogu sądowego tajemniczej tragedji, znanej od szeregu miesięcy pod nazwą zagadki nocy grudniowej w Wesołowie. Jeszcze raz od samego początku wentylowane są szczegóły, jakie towarzyszyły tragicznej śmierci służącej wiejskiej Marji Bagińskiej, oraz zgoła niezwykłe perypetje dochodzeń i śledztwa w tej sprawie, nad którą unosi się niby złowrogie widmo cień świadka-oskarżyciela, a zarazem osobliwego „aranżera" — Salomona Sukmana.

### NA SALI ROZPRAW.

Wchodząc do budynku sądowego w Tarnowie odnosimy w pierwszej chwili wrażenie, że to dalszy ciąg zeszłorocznego procesu. Tesame twarze w korytarzu i poczekalni dla świadków, tasama okazała sala rozpraw przysięgłych, a także sędziowie przysięgli wyglądem swym ludzącо przypominają sędziów z czerwca ub. roku: Sami niemal wieśniacy ze wsi powiatów podtarnowskich: brzeskiego, mieleckiego, tuchowskiego, dąbrowskiego, ropczyckiego, zakliczyńskiego i t. d. Tensam prokurator Dr. Klimczyk, tensam obrońca Dr. Aschenbrenner ze swym koncypientem Drem Pfefferem. Tylko w składzie trybunału zaszły pewne zmiany: przewodniczy wiceprezes Sądu okręg. Jurasz, który wotował podczas poprzedniej rozprawy, jednym z wotantów jest znany nam z poprzedniej rozprawy sędzia Kalafarski, drugim wotantem jest sędzia Łucki. Nadto funguje s. o. Chodzyniecki jako wotant zapasowy.

### OSKARŻENI.

Na oskarżonych nie znać zbytnio śladów długotrwałego aresztu śledczego. Nie zmienili się wcale od ub. roku. Taksamo, jak na pierwszej rozprawie, młodszy oskarżony Salomon zeznaje niezdecydowanie i niepewnie, nie może wyjaśnić sprzeczności, jakie zachodzą w zeznaniach jego w ciągu wielokrotnych przesłuchań, słabo się orjentuje w stawianych mu pytaniach. Natomiast starszy brat, Chaskiel, tłumaczy się jasno, na pytania daje odpowiedzi logiczne, choć trochę rozwlekłe.

### O SĄD KRAKOWSKI.

Po odczytaniu aktu oskarżenia obrońca Dr Aschenbrenner stawia — podobnie, jak podczas pierwszej rozprawy — wniosek o przekazanie sprawy sądowi okręgowemu w Krakowie, zarzucając niewłaściwość sądu tarnowskiego z tego powodu, że krytycznego dnia 22 grudnia 1932 sąd grodzki w Zakliczynie, do którego należy wieś Wesołów, podlegał sądowi okręgowemu w Krakowie. Przeniesienie do okręgu tarnowskiego nastąpiło dopiero z dniem 1 stycznia 1933 r.

Prokurator sprzeciwia się wnioskowi obrońcy dowodząc, że sąd okręgowy w Krakowie nie wszczynał w tej sprawie dochodzeń, które wdrożone zostały po 1 stycznia 1933 r. przez właściwy już wówczas sąd tarnowski.

Trybunał podzielając argumenty prokuratora, oddala wniosek obrońcy.

### O BIEGŁEGO PROF. OLBRYCHTA

Drugi wniosek obrońcy żąda uczestniczenia biegłego prof. Olbrychta podczas całego przewodu sądowego, co obrona uważa za konieczne dla należytego wydania orzeczenia.

Przewodniczący zapowiada, że prof. Olbrycht stanie przed sądem w piątek, dnia 18 bm. celem złożenia swego orzeczenia. Obecność biegłego podczas całej rozprawy uważa trybunał za zbędną, gdyż prof. Olbrycht zapoznał się już poprzednio z aktami.

### ZEZNANIA SALOMONA STEINERA

Z tłumaczenia się osk. Salomona Steinera podać należy szczegół, że przyznaje się on, iż raz miał stosunek cielesny z Bagińską. Było to w maju lub w czerwcu, w kuchni, kiedy prócz obojga nikogo w domu nie było. Ponieważ użył środków ostrożności, przeto Bagińska w ciążę zajść nie mogła. Oskarżony zaprzecza, jakoby Bagińska kiedykolwiek mówiła mu, że jest w ciąży, lub obwiniała go o spowodowanie ciąży. O prowadzeniu się Bagińskiej nic złego powiedzieć nie może poza tem, że czasem w niedzielę, zamiast do kościoła, szła z koleżanką Brończykówną i jakimiś chłopakami. Nie przypomina sobie różnych szczegółów, dotyczących krytycznego wieczoru, a zapodanych w różnych stadjach śledztwa i na poprzedniej rozprawie. W szczególności nie pamięta, czy widział wtedy Sukmana, stojącego na mostku i rozmawiającego z Bagińską. Może to było w inny wieczór. Przy wydobywaniu zwłok Bagińskiej ze studni nie był, bo „nie mógł się na to patrzeć". Od Gołdyniowej słyszał, że przy wyciąganiu zwłok obchodzono się z niemi „gorzej", jak z bydlęciem".

### DRUGI OSKARŻONY CHASKIEL STEINER

stanowczo zaprzecza, jakoby kiedykolwiek miał stosunek z Bagińską. O ciąży Bagińskiej i o tem, że brat miał z nią stosunek, dowiedział się dopiero po aresztowaniu. Dłuższą część swych zeznań poświęca Chaskiel świadkowi Sukmanowi, który żywił nienawiść do Steinerów na tle konkurencji w handlu bydłem, którym Chaskiel trudnił się przed kilku laty. Pozatem mieli ze sobą scysję na jarmarku, gdy Chaskiel Steiner udaremnił oszukańczą transakcję Sukmana na szkodę pewnego chopa. Raz słyszał oskarżony jakąś rozmowę między Sukmanem a Bagińską, która oświadczyła Sukmanowi, że „zrobi tak, jak jej kazał, ale w sądzie zezna prawdę". Mówili także o jakichś pieniądzach, które Sukman przyrzekał jej oddać. O, pozatem łączyło Sukmana z Bagińską, oskarżony nie wie.

Stanowczo zaprzecza Chaskiel, jakoby krytycznego wieczora po powrocie od Mojżesza Steinera, wychodził z domu i by mógł być widziany przez świadków Sukmana, Bacę i Pałacha. Baca jest serdecznym przyjacielem i spólnikiem Sukmana, a Pałach miał z oskarżonym jakiś spór o utracony zarobek. Również Salomon Steiner nie wychodził z domu a zeznający byłby to słyszał, gdyż spali w jednym pokoju.

Kiedy rano zauważyli, że Bagiskiej niema w domu Chaskiel, poszedł zapytać się do stryja Mojżesza Steinera, czy Bagińska tam nie nocowała, gdyż czasem służąca stryja Brończykówna zabierała ją do siebie. Brończykówna słysząc o zaginięciu Bagińskiej odezwała się: „Maryśki niema, ale jest, pewno zrobiła to, co chciała". Później, kiedy Brończykówna znalazła w studni zwłoki Bagińskiej, **krzyknęła przerażona, że Maryśka utopiła się, zrobiła tak, jak mówiła, że pójdzie do spowiedzi, a potem sobie życie odbierze.**

### POSTĘPOWANIE DOWODOWE

Analogiczne szczegóły odnośnie zachowania się Brończykówny zapodaje pierwszy świadek, stryj oskarżonych Mojżesz Steiner, 64-letni ortodoksa, zaprzysiężony. Dalsze jego zeznania zawierają szczegółowy opis studni, w której znaleziono zwłoki Bagińskiej. Krytycznego wieczoru świadek poił konia przy studni około godz. 9—10 wieczór, poczem wiadro wrzucił do wody i poszedł spać. Gdyby wówczas Bagińska była już w studni, nie mógłby zaczerpnąć wody.

Pewne zainteresowanie wywołują zeznania Józefy Brończykówny (lat 21), służącej Mojżesza Steinera i koleżanki denatki. Bagińska przyznała się przed świadkiem, że miała jeden raz stosunek z Salomonem Steinerem, który dopadł ją w stajni. Bagińska przelękła się, gdyż lampa nagle zgasła i nie mogła nawet krzyczeć, ani się bronić. Po tem zajściu chodziła Bagińska smutna i mówiła, że matka ją wyrzuci z domu, jak się dowie, że ma dziecko z Żydem. Jeśli służby nie znajdzie i matka jej nie przyjmie, to **będzie musiała sobie życie odebrać.** Mówiła tak „coś ze cztery razy". Dalej opowiadała Bagińska, że żądała od Salomona Steinera, żeby jej zapłacił na akuszerkę, a gdy on się nie chciał zgodzić, świadek na prośbę Bagińskiej mówił dwukrotnie z Salomonem Steinerem, żeby jej zapewnił koszta połogu, aby nie musiała żądać pieniędzy od matki. Działo się to w obecności Bagińskiej Salomon nic się na to nie odezwał.

Przy konfrontacji Salomon Steiner zaprzecza, jakoby kiedykolwiek Brończykówna zwracała się do niego o pieniądze dla Bagińskiej.

Brończykówna podtrzymuje swe zeznania.

Opisując moment znalezienia zwłok Bagińskiej w studni Brończykówna zeznaje, że nie przypomina sobie, czy wspomniała, że Maryśka zrobiła to, co chciała. W pierwszej chwili przypuszczała, że Bagińska pośliznęła się na lodzie koło studni podczas nabierania wody i wpadła do otworu. Świadkowi zdarzało się, że pośliznęła się koło studni tak, że omal nie wpadła.



Brończykówna widziała, że Sukman dwa, trzy razy w tygodniu rozmawiał z Bagińską. Pozatem z nikim Bagińska nie obcowała.

Krytyczna noc była ciemna tak, że bez światła z kuchni nie można było dojść do studni. W wodzie znajdowały się czasem plewy.

Wreszcie potwierdza Brończykówna zeznania Mojżesza Steinera, że czasem pożyczał wozu na przewożenie mięsa.

Następny świadek Bronisława Ludwinianka zeznaje, że na tydzień przed wypadkiem Bagińska zwierzyła się przed nią, że ksiądz nie dał jej rozgrzeszenia, bo miała stosunek z Żydem. O ciąży, ani o zamiarach samobójczych Bagińskiej świadek nic nie wie.

W dalszym ciągu procesu zeznaje świadek **Aniela Stryjomska z Wesołowa.** Świadek ten podczas wydobywania zwłok Bagińskiej zauważył w jej włosach plewy. Okoliczność tę zapodała Stryjomska dopiero podczas ponownego przesłuchania w sądzie, za pierwszym razem nie o tem nie wspomniała. Szczegół ten podkreślony przez obrońcę jest o tyle charakterystyczny, że sprawa owych plew łączy się ze sprawą krwawego skrzepu, znalezionego w stodole Steinerów w trzy miesiące po tajemniczym morderstwie Bagińskiej przez następną służącą Zabawową. Przedtem o tych plewach wogóle nikt nie zeznawał. Stryjomska stwierdza, że za pierwszym razem zapomniała o tem zeznać.

**Świadek Marja Zimonlowa** akuszerka, zeznaje, że na polecenie siostry oskarżonych zbadała Bagińską i stwierdziła ciążę. Bagińska zwierzyła się jej, że jest w ciąży od Szlomka, który raz poszedł z nią na strych.

Świadkowie **Jan Stryjomski, Wojciech Skóra i Jan Gołdynia** zeznają na okoliczność związaną z wydobywaniem zwłok Bagińskiej ze studni. Wszyscy trzej oskarżeni starają się przekonać sąd, że postępowali ze zwłokami oględnie, że zwłoki nie obijały się o cembrowinę, ani też podczas wydobywania nie spadły z powrotem do studni. Moment ten jest ważny dla obrony, gdyż chodzi o stwierdzenie przyczyny obrażeń znalezionych na głowie zabitej.

Świadek **Gołdyniowa** stwierdza, że widziała jak po wydobyciu zwłok rzucono je na zlodowaciałą ziemię, przyczem oburzona powiedziała, żeby nie obchodzili się z człowiekiem tak, jak z bydlęciem.

Również świadek Jan Kołoczek (młodszy) stwierdza, że wyciągający zwłoki posługiwali się grabiami, przyczem w pewnym momencie ciało z wysokości jednego metra urwało się i spadło z powrotem do studni.

**Dramatyczny przebieg ma konfrontacja tego młodego 20-letniego świadka z 70-letnim Skórą,** który zaklina się na świętość przysięgi i mówiąc, że stoi przed grobem nie odważyłby się krzywoprzysięgać, gdyż „pragnie Boga przy skonaniu". Zapewnia, że grabiami wogóle nie posługiwano się, wyzywa świadka Kołoczka, życząc mu, by go Bóg ciężko skarał za jego zeznanie. Również Stryjomski i Gołdynia gorliwie zapew-

# Sytuacja wyborcza we Lwowie

## Jednolity blok żydowski

**(Telefonem od naszego korespondenta)**

**Lwów, 15. 5. (O.)** Jakkolwiek jutro upływa termin wnoszenia list kandydatów do wyborów do rady miejskiej Lwowa, **dotychczas nie wpłynęła ani jedna lista**, gdyż układające się stronnictwa do tej pory nie sfinalizowały swoich paktów wyborczych.

W kołach politycznych uchodzi za pewne, że do wyborów staną następujące bloki: BB. z Chadecją, PPS pójdzie razem z Bundem i ukraińską partją socjal- demokratyczną, endecja, Undo i komuniści pójdą każde z osobna.

**Ze strony Żydów**

zostanie jeszcze w ciągu dzisiejszej nocy zawarty blok, w skład którego wejdą: ogól ni sjoniści, Mizrachi, rewizjoniści, Aguda i przedstawiciele sfer gospodarczych z wiceprezydentem miasta Chajesem na czele.

Własną listę wystawią zjednoczone partje Hitachdut i Poale Sjon.

**Żydzi mają szanse zdobycia 16 mandatów** na ogólną liczbę 72, gdyż między Żydami a BB. doszło do porozumienia technicznego. Na liście BB. nei będzie figurowało żadne nazwisko żydowskie.

W kołach poiltycznych krążą pogłoski, że po ukonstytuowaniu się, nowa rada zażąda zwiększenia liczby członków z 72 na 100. Na razie są to tylko pogłoski.

---

# Trocki w Szwajcarji

**Paryż, 15. 5. (M.)** Dzisiejsza prasa poranna donosi, że **Trocki przeniósł się do Szwajcarji.** W niedzielę Trocki w towarzystwie żony i dwóch przyjaciół politycznych przybył do Chammonix, gdzie całe towarzystwo w jednym z tamtejszych hoteli przenocowało. Trocki, który dla niepoznania miał zgolić zarost, zameldował się w hotelu jako Jean Frank, kupiec. Na drugi dzień Trocki wraz z towarzystwem odjechał do Szwajcarji. Był on cały czas pod nadzorem policyjnym.

# Ekscesarzowa Zyta wraca z Ottonem do Austrji

**Genewa, 15. 5. (K.)** Wedle doniesień z Bazylei, **przybył tam Otton Habsburg z wizytą do arcyksięcia Eugenjusza,** celem porozumienia się w sprawie ewentualnego powrotu do Austrji.

Jak bowiem wiadomo, arcyksiążę Eugenjusz otrzymał niedawno zezwolenie na zamieszkanie w Austrji. Obecnie, jak słychać, zamierza także **dawna cesarzowa Zyta przenieść się w raz z rodziną do Austrji.**

# Pierwszy lot pociągu powietrznego w Sowietach

**Moskwa, 15. 5. PAT.** Odbył się pierwszy w ZSRR. lot pociągu powietrznego. Trzy szybowce pilotowane przez samolot, wzniosły isę na wysokość 800 metrów i po 25 minutach lotu kolejno odczepiały się i lądowały. W najbliższych dniach pociąg powietrzny wystartować ma do lotu Moskwa—Krym bez lądowania. Lot ma potrwać 10 godzin .

# Ofiary kidnapperów — na wolności

**Nowy Jork, 15. 5. (R.)** Uprowadzona swego czasu przez kidnapperów 6-letnia córka bogatego hodowcy bydła w stanie Arizona, June Robbles zostaał obecnie wydana rodzinie. Dotychczas nie zdołano ustalić, czy złożono za nią żądany okup.

W liście wytsosowanym do gubernatora stanu Arizona, przypuszczalnie przez samych bandytów, oznaczone zostało dokładnie miejsce ukrycia ofiary. Udano ,się na wskazane miejsce w pobliżu miasta Tucson i tam na odludziu w grocie 2 metry długiej, 85 cm. szerokiej i metr głębokiej znaleziono dziewczynkę w stanie zupełnie wyczerpanym ze związanemi nogami. Obok ofiary stał dzbanek z wodą, kilka kawałków zeschłego chleba i kilka pomarańcz. Dziecko było strasznie zaniedbane, a grota zanieszczyszczona i pełna robactwa. Dziecko oddano opiece lekarskiej. Narazie zaniechano przesłuchiwań

Wedle doniesień z Los Angeles, policji amerykańskiej udało się także uwolnić uprowadzonego magnata naftowego Gettle'a, nie dawno uprowadzonego przez bandytów. Przy padkowo zaskoczył agent policyjny pewnego osobnika w chwili, gdy telefonował do rodziny uprowadzonego ,umawiając się co do wysokości okupu. Policja idąc za owym osbnikiem, dotarła do pewnego domu, położonego za miastem Los Angeles, gdzie zastała uprowadzonego miljonera i dwóch osobników. Jednego z bandytów udało się policji ująć, drugi natomiast zbiegł. Wyswobodzony Gettle oświadczył, że obchodzono się z nim dobrze. Po uprowadzeniu bandyci zawiązali mu oczy, skrępowali go i wieźli go drogą okrężną do miejsca ukrycia.

---

niają o swej „delikatności“ w obchodzeniu się ze zwłokami.

Świadek Stryjomski na pytanie obrońcy podaje. że **krytycznego** wieczoru pełnił służbę w straży nocnej i chodził razem z Pałachem w pobliżu domostwa Steinerów; **jednak Chaskla Steinera nie widział koło furtki,** jakkolwiek ma dobre oczy i dobrze słyszy. Gdyby Pałach był widział Steinera. to również i on musiałby go widzieć. Nie widział w pobliżu również ani Sukmana ani Bacy. Zeznania te w związku z zapowiedzianemi na drugi dzień procesu zeznaniami Pałacha, który stanowczo twierdzi, że widział Chaskla Steinera o godzinie 11 w nocy koło furtki jego domostwa, **mają doniosłe znaczenie.**

Na tem, o godz. 4.30 popołudniu rozprawę przerwano, odraczając ją do dnia jutrzejszego. **Jutro zeznają Baca, Sukman i Pałach, najważniejsi świadkowie oskarżenia.** We czwartek nastąpią zeznania świadków obrony, zaś na piątek zapowiedziane jest przesłuchanie biegłych dra Bodzanty, dra Türschmieda i dra Frenkla z Tarnowa oraz orzeczenie dra Olbrychta z Krakowa, co oczekiwane jest ze zrozumiałem zainteresowaniem.

---

## Kurt Blumenfeld członkiem Egzekutywy sjońskiej

**Berlin. (ŻAT).** Były prezes Zjednoczenia Sjonistycznego w Niemczech p. Kurt Blumenfeld przyjął zaofiarowane mu przez egzekutywę sjonistyczną stanowisko kierownika nowo- założonego departamentu propagandy i oświaty sjonistycznej. W związku z objęciem tego stanowiska p. Blumenfeld w najbliższych miesiącach zwiedzi szereg krajów. Głównym celem tej akcji propagandowej jest silniejsze podkreślenie ogólnosjonistycznych zasad, które jednak nie negują racji bytu poszczególnych ugrupowań ideologicznych. W kołach sjonistycznych w Niemczech powitano z żywą sympatją nową misję p. Blumenfelda.

---

## Tamarin — przedstawicielem handlowym ZSRR. w Polsce

**Moskwa, 15. 5. PAT.** Ukazał się dekret, mianujący członka kolegjum komisarjatu handlu zagranicznego Tamarina przedstawicielem handlowym ZSRR w Warszawie na miejsce odwołanego Abela.

---

## 8-my dzień ciągnienia loterji

**Warszawa, 15. 5 .PAT.** Dzisiaj w 8-mym dniu ciągnienia IV. klasy Loterji Państwowej 50.000 zł wygrał nr. 24.882; 15.000 zł: 3865, 138.923; po 10.000 zł: 47,357, 47.839, 77.240, 144.640; po 5.000 zł: 11.344, 14.170, 30.939, 48.515, 52.114, 57.203, 89.127, 91.936 92.065, 100,249, 100.392, 105.392, 137.143, 160.377, 160.822.

---

## Deszcze i przymrozki

**Warszawa, 15. 5. (J).** Państwowy Instytut Meteorologiczny zapowiada na środę opady deszczowe, zaś na wyżynach nocą możliwe przymrozki. Po upalnych dniach pierwszej połowy maja, zapowiedź przymrozków brzmi paradoksalnie.

## Bestjalstwo

**Tarnów, 15. 5. PAT.** Do szpitala powszechnego w Tarnowie przywieziono z Borzęcina Karolinę Bolkową, której brat rodzony zadał kilka ciosów siekierą. Bolkowa znajduje się w dziewiątym miesącu ciąży. Stan jej jest bardzo ciężki.

• • •

**Żywiec, 15. 5. PAT.** Wczoraj w Słotwinie niejaki an Wanzel w czasie sprzeczki ugodził siekierą w głowę swą bratową, Elżbietę, która doznała złamania czaszki i skutkiem ran zmarła. Sprawcę morderstwa aresztowano.

# Zmiany na stanowiskach wiceministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 5. (J). W kołach politycznych utrzymują, że po zmianie rządu nastąpią także zmiany personalne na stanowiskach wiceministrów. Ustąpić mają: wiceminister Lechnicki i wiceminister Siedlecki z prezydjum rady ministrów, oraz wiceminister Doleżal z ministerstwa przemysłu i handlu.

Nie zostało jeszcze zadecydowanem, czy obsadzone będzie stanowisko wiceministra skarbu, opróżnione po prof. Kozłowskim, jak rówien niewiadomo, kto będzie wojewodą kieleckim. Na stanowisko wiceministra w prezydjum rady ministrów powołany ma być podobno dyrektor biura sejmowego dr. Dziadosz. Zmiany nastąpią w najbliższych dniach.

---

**UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W KRAKOWIE.**

Kraków, dnia 8 maja 1934 r.

Znak: 5.90.0 / 13067

Przedmiot: ryczałtowane opłaty składek.

# Ogłoszenie.

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie na zasadzie art. 15 ustęp 4 ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28 marca 1933 r. Dz. U .R. P. Nr. 51 poz. 396 podaje do wiadomości tabelę opłat składek za pracowników fizycznych, zatrudnionych w gospodarstwach domowych, dozorców domowych i pomocników dozorców domowych za ubezpieczenie chorobowe, emerytalne robotnicze i wypadkowe, łącznie z opłatami na Fundusz Pracy, obowiązującą od dnia 1 maja 1934 r.

Za służbę domową i dozorców domowych, którzy przekroczyli 65 rok życia i nie podlegają ubezpieczeniu emerytalnemu robotniczemu składki obniżają się o wysokość opłaty, przypadającej na ubezpieczenie emerytalne.

Za pracowników fizycznych, zatrudnionych w gospodarstwach domowych, za dozorców domowych i pomocników dozorców domowych, zarabiających w gotówce powyżej zł 60.— miesięcznie, oblicza się składki i opłaty na Fundusz Pracy procentowo od faktycznie pobranego zarobku w gotówce, z doliczeniem przeciętnej wartości wynagrodzenia w naturze i świadczeń osób trzecich; przeciętną wartość wynagrodzenia w naturze i świadczeń osób trzecich ocenia się w tym wypadku na zł 30.— miesięcznie .

Przy obliczaniu składki i opłaty na Fundusz Pracy za część miesiąca przyjmuje się za każdy dzień pozostawania w zatrudnieniu 1/30 część składki miesięcznej.

Do dnia 30. IV. br. obowiązuje dotychczasowa tabela obliczania składek ogłoszona przez Ubezpieczalnię Społeczną w Krakowie w dniu 17 marca 1934 r. znak: 5.90.0/7989.

Ponieważ składki za ubezpieczenia społeczne w myśl § 36 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 28. grudnia 1933 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 103 poz. 818 płatne są co miesiąc z dołu, najpóźniej do dnia 10 następnego miesiąca, pierwszy więc termin opłaty składek według poniżej zamieszczonej tabeli za miesiąc maj upływa 10 czerwca 1934 r.

Dyrektor

(—) Dr. Kolkiewicz.

| Kategorje pracowników według miesięcznych zarobków w gotówce | Przeciętne wynagrodzenie: przeciętna wartość wynagrodzenia w naturze i świadczenia osób trzecich Zł | przeciętne wynagrodzenie w gotówce Zł | Razem (zarobek podstawowy) Zł | Wysokość składek i opłat na Fundusz Pracy przypadająca: na ubezpieczonego Zł | na pracodawcę Zł | RAZEM Zł | Z tego wypada na ubezpieczenie: chorobowe Zł | emerytalne Zł | wypadkowe Zł | opłata na Fundusz Pracy Zł |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1) Pracownicy fizyczni, zatrudnieni w gospodarstwach domowych, pomocnice(y) domowe(i), służące(y), kucharki(rze), gospodynie, pokojówki, posługaczki i sprzątaczki przychodnie itp. | | | | | | | | | | |
| a) zarabiający w gotówce do 20 Zł mies. | 10·— | 15·— | 25·— | 0·25* | 2·94 | 3·19 | 1·25 | 1·30 | 0·14 | 0·50 |
| b) „ „ powyżej 20—30 „ „ | 15·— | 25·— | 40·— | 0·40* | 4·70 | 5·10 | 2·— | 2·08 | 0·22 | 0·80 |
| c) „ „ „ 30—40 „ „ | 20·— | 35·— | 55·— | 3·74 | 3·27 | 7·01 | 2·75 | 2·86 | 0·30 | 1·10 |
| d) „ „ „ 40—50 „ „ | 25·— | 45·— | 70·— | 4·76 | 4·16 | 8·92 | 3·50 | 3·64 | 0·38 | 1·40 |
| e) „ „ „ 50—60 „ „ | 30·— | 55·— | 85·— | 5·78 | 5·05 | 10·83 | 4·25 | 4·42 | 0·46 | 1·70 |
| f) „ „ „ 60 Zł miesięcz. | 30·— | wynagrodzenie rzeczywiste | suma wynagrodzenia rzeczywistego w gotówce i przeciętnej wartości wynagrodzenia w naturze oraz świadczeń osób trzecich | 6·8 % | 5·94 % | 12·74% | 5 % | 5·2 % | 0·54 % | 2 % |
| | | | | zarobku podstawowego | | | | | | |
| 2) Dozorcy domowi i pomocnicy dozorców domowych: | | | | | | | | | | |
| a) zarabiający w gotówce do 20 Zł mies. | 10·— | 15·— | 25·— | 0·25* | 2·99 | 3·24 | 1·25 | 1·30 | 0·19 | 0·50 |
| b) „ „ powyżej 20—30 „ „ | 15·— | 25·— | 40·— | 0·40* | 4·79 | 5·19 | 2·— | 2·08 | 0·31 | 0·80 |
| c) „ „ „ 30—40 „ „ | 20·— | 35·— | 55·— | 3·74 | 3·40 | 7·14 | 2·75 | 2 86 | 0·43 | 1·10 |
| d) „ „ „ 40—50 „ „ | 25·— | 45·— | 70·— | 4·76 | 4·33 | 9·09 | 3·50 | 3·64 | 0·55 | 1·40 |
| e) „ „ „ 50—60 „ „ | 30·— | 55·— | 85·— | 5·78 | 5·25 | 11·03 | 4·25 | 4·42 | 0·66 | 1·70 |
| f) „ „ „ 60 Zł miesięcz. | 30·— | wynagrodzenie rzeczywiste | suma wynagrodzenia rzeczywistego w gotówce i przeciętnej wartości wynagrodzenia w naturze, oraz świadczeń osób trzecich | 6·8% | 6·18% | 12·98% | 5 % | 5·2 % | 0·78% | 2% |
| | | | | zarobku podstawowego | | | zarobku podstawowego | | | |

* Kwoty podane w rubryce „na ubezpieczonego" pod poz. 1 a, 1 b, 2 a, 2 b, są to obliczenia przypadające na ubezpieczonego tylko z tytułu opłaty na Fundusz Pracy.

# 50% ZNIŻKA CEN DROBNYCH OGŁOSZEŃ W NOWYM DZIENNIKU

**OBECNE CENY OGŁOSZEŃ DROBNYCH:**

**Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.**

**Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

**W związku z przeprowadzonemi inwestycjami w dziale technicznym naszego pisma, jesteśmy w stanie najszerszym warstwom społeczeństwa umożliwić korzystanie z rubryki „Drobnych Ogłoszeń Nowego Dziennika“, zniżając z dniem dzisiejszym naszą taryfę inseratową w tymże dziale o 50 proc.**

**Poszukujący pracy będą więc mogli już za 50 groszy, a wszyscy inni inserenci za cenę 1 zł. korzystać z działu ogłoszeniowego naszego pisma.**

**Nie wątpimy, że nasi Czytelnicy korzystać będą we własnym interesie w wydatniejszej mierze z wyjątkowej sposobności, jaką im w ten sposób daje „Nowy Dziennik“.**

**Wydawnictwo „Nowego Dziennika“**

## WOLNE POSADY

**POSZUKUJĘ** zaraz samodzielnej siły do owocarni. Zgłoszenia — plac WW. Świętych 10. 3811g

**POTRZEBNY** pomocnik z branży papierowej. — Wiadomość w Adm. „N. Dziennika“ pod „Pomocnik“. 3808g

**POSZUKUJĘ** panny do 6-letniego dziecka, obznajomionej z pracą biurową. Zgłoszenia osobiste: Kraków, ul. Czarnowiejska 76, cukiernia. 3807g

**POTRZEBNA** zdolna panna do ekspedycji i do pomocy biurowej. Zgłoszenia: Juljusz Nacht, Koletek 3, między godz. 2—3 popoł. 5774kr

## POSAD POSZUKUJĄ

**BUCHALTER** bilansista, z wieloletnią praktyką, znakomity bankowiec — korespondent polsko-niemiecki, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „B“ do Adm. „N. Dziennika“ 3804g

## RÓŻNE

**WYJEŻDŻAM** z początkiem czerwca do Brazylji. Szukam poważnych zastępstw na Brazylję — oraz współtowarzysza podróży. Wiadomość pod „Rio“ do Adm. „N. Dziennika“. 3847g

**KOSZULE** sportowe, krawaty, poleca — Au Bon Marche, Kraków, Grodzka 13. 5764kr

**ZMIANA LOKALU:** Firma **STEFAN PORĘBSKI** Kraków, **PRZENIESIONA** z Rynku — na ulicę **FLORJAŃSKA 34.** Ceny zniżone. 5713kr

**LUSTRA** belgijskie, — **SZYBY** szlifowane poleca Fabryka luster Kalmus, Kraków, Starowiślna 69. 5584kr

**KOMBINACJE** długie — gotowe i na miarę, oraz pyjamy najtaniej tylko w Fabryce Bielizny — „LIRA“, Szewska 18. 5778kr

**ŁAŹNIA** do wynajęcia przy ul. Gertrudy 19, — Wyznanie obojętne. — Wiadomość w Łaźni. 3809g

# Zbiórka uliczna

która się odbyła w dniu 23 kwietnia b. r. na rzecz Domu Sierót Zyd. (ul. Dietla 64) przyniosła 2754 zł. 67 gr. dochodu. — Kwota ta służy do pokrywania wydatków bieżących



ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
MYDŁO i KREM
ZALECANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE
DLA ZDROWIA DZIECI
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH i DROGERJACH
SKŁAD GŁÓWNY APTEKA S. HAY, LWÓW
KAZIMIERZOWSKA 31. - KOŁŁĄTAJA 12.

# ZAKOPANE

Komfortowy pensjonat „OAZA“ ul. Do Białego. Tel. 289 pod zarządem Berenbaumowej i Hochbergerowej poleca tanio pokoje na maj i czerwiec z utrzymaniem lub bez. 1521

## Przetargi publiczne

**W biurze Państwowego Zarządu Wodnego w Krakowie przy ul. Rybackiej 2,** odbędzie się w dniu 24 maja 1934 r. o godz. 10-tej publiczny przetarg ofertowy na dostawę materjałów faszynowych do robót regulacyjnych na Małej Wiśle w roku 1934/35.

Szczegółowych informacyj udziela Państwowy Zarząd Wodny w Krakowie, ul. Rybacka 2 i Ekspozytura Zarządu w Oświęcimiu — barakach, gdzie są wyłożone warunki szczegółowe dostawy.

* * *

**Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Radomiu** ogłasza przetarg na wykonanie objektów wodociągowych, składających się: z filtra drewnianego, rurociągu nalewowego, z rur betonowych średnicy 500 mm., długości około 35 m. studni smokowej murowanej, budynków: stacji pomp objętości około 550 m. sześc. i mieszkalnego objętości około 260 m. sześc. nad rzeką Trześniówką, w odległości około 15 km. od st. Sandomierz.

Termin składania ofert upłynie w dniu 6 czerwca 1934 r., o godz. 12-tej.

Szczegółowe warunki oraz ślepe kosztorysy można otrzymać w Wydziale Drogowym w Radomiu Plac 3-go Maja Nr. 5 w godzinach urzędowych za opłatą 50 gr. za jedną stronicę.

## LOKALE

**LOKAL** na hurtownię bławatną przy ul. Miodowej, zamienię na inny lokal przy ruchliwej ulicy Krakowa. Wiadomość w Adm. „N. Dziennika“ pod „Zamiana“. 3806g

**DO** wynajęcia: **4—5** pokoji z pełnym komfortem i dodatkami na III. piętrze; — **7 pokoji** w tem dwie duże sale na I. piętrze z komfortem. Wiadomość: J. Bandet, Kraków Grodzka 5. 3805g

# SZCZYRK

Pensjonat **„KRAKOWIANKA“** **Willa Słotosch** pokoje komfortowe z pierwszorzędnem utrzymaniem. Ceny przystępne

# ZAWOJA

**Willa „Renata“** poleca od **15 maja br.** pokoje słoneczne z balkonami wraz z pierwszorzędnem utrzymaniem — **Ceny bardzo przystępne. Plaża, Tenis, Dancingi.** Od 15 maja do 15 czerwca **ceny specjalnie zniżone**

## ZDROJOWISKA

**ZAKOPANE.** — Willa **„UCIECHA“.** Tel. 337. **PENSJONAT DLA DZIECI MARJI RUBINSTEINOWEJ, JUŻ OTWARTY.** Uprasza się o wcześniejsze — zamawianie miejsc. 5734kr

**KRYNICA.** Komfortowy pensjonat „Polska Korona“, ul. Ogrodowa, telefon 160, poleca pokoje słoneczne z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Kuchnia warszawska, na żądanie djetetyczna, pod zarządem Zolbergowej i Kassmanowej Własna lokomocja 5779kr

**WILLA** w Krynicy, pięknie położona, 9 urządzonych pokoi i 2 kuchnie, tanio do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Krynica“ — Biuro Ogłoszeń Stattera. Kraków, Rynek 8 5777kr

**KRYNICA.** — Pensjonat **„PODHALE“** p. Brandowej z Jaworzna, poleca pokoje piękne, słoneczne, kuchnia wykwintna, centrum. 5763kr

**Reklama dźwignią handlu**

**KATOL JAPOŃSKI ZABIJA OWADY ROBACTWO**

**LOKAL, FLORJAŃSKA 25**
**zaraz do wynajęcia — wejście przez sień oraz 5 pokoi, kuchnia, komfort. — Wiadomość tamże.**

**Już rozpoczęły się**

# WPISY

**do średniej 3-letniej szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „OGNISKO PRACY“ w Krakowie, ul. Stolarska 15** na działy: **bieliźniarski, krawiecki, trykotarski,** oraz na **jednoroczne kursa przysposobienia gospodarczego i przysposobienia bieliźniarsko-krawieckiego.**

Wpisy i informacje w kancelarji szkoły, codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1. Tel. 158-21



| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| **PRENUMERATA:** w Krakowie bez odnosz. | miesięcz. | Zł. 6·00. | kwartal. | Zł. 18·00 |
| w Krakowie z odnoszen. do domu | „ | „ 6·20 | „ | „ 18·60 |
| Na prowincji z przesyłką pocztową | „ | „ 6·60 | „ | „ 19·80 |
| Zagranicą z przesyłką pocztową | „ | „ 10·00 | „ | „ 30·00 |

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne.

**OGŁOSZENIA.** Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·5 gr. Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. Za druk kolor 50%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“ Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna